

Protokół Nr XXI/12
z XXI sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
dnia 28 maja 2012 r.

Godz. rozpoczęcia sesji:

Godz. zamknięcia sesji:

Dnia 28 maja 2012 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XXI sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Dorota Jakuta, która powitała radnych województwa (lista obecności zał. nr 1). Przybyłych parlamentarzystów: posła na Sejm RP: Jana Krzysztofa Ardanowskiego, Krzysztofa Brejzę, Zbigniewa Girzyńskiego, Tomasza Lenza, Przybyłych gości: Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy Romana Jasiakiewicza oraz Radnych Miasta Bydgoszczy, Prezydenta Torunia Michała Zaleskiego, Przewodniczącego Rady Miasta Torunia Mariana Frąckiewicza oraz Radnych Miasta Torunia, Marszałka Województwa Piotra Całbeckiego wraz z Zarządem Województwa, przybyłych dyrektorów jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego, przedstawiciele mediów oraz Przewodniczącego Związku Spółek Wodnych w Toruniu Tadeusza Krakówka oraz panią Kierownik Sekretariatu Wiesławę Szerechan oraz wszystkich pozostałych gości (lista obecności zał. nr 2).

Przystąpiono do realizacji spraw proceduralnych. Na podstawie listy obecności, Przewodnicząca Sejmiku stwierdziła quorum – udział w sesji potwierdziło 30 radnych, co czyni Sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zaproponowała zgłaszanie zmian do porządku obrad. (zał. nr 3) Poinformowała, że wpłynęła prośba Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy Romana Jasiakiewicza, aby na początku dzisiejszej sesji Sejmiku umożliwić przedstawienie Stanowiska Rady Miasta Bydgoszczy w sprawie „Zielonej Księgi” opracowanej przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji – poinformowała, że taką zgodę wyraziła. - wpłynęła również prośba Prezydenta Miasta Torunia Michała Zaleskiego, aby umożliwić przedstawienie stanowiska w tej kwestii. Po uchwaleniu porządku obrad przewidziane są wystąpienia Przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy oraz Prezydenta Miasta Torunia.

Następnie poinformowała, że na posiedzeniu Konwentu zapadły następujące decyzje:

- o przedstawieniu prezentacji projektów dofinansowanych ze środków unijnych i budżetu województwa na terenie Torunia i powiatu toruńskiego w pkt 3,
- wprowadzenie do porządku obrad następujących projektów uchwał:
- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego”
- projekt Komisji „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 9/12.
- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego”
- projekt Komisji „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 10/12.
- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego”
- projekt Komisji „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 11/12.

- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego”
- projekt Komisji „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 12/12.
- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego”
- projekt Komisji „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 13/12.
- w sprawie nadania Statutu Kujawsko-Pomorskiemu Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy - projekt Zarządu Województwa - druk nr 75/12.
- w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiej Przychodni Dermatologicznej w Bydgoszczy - projekt Zarządu Województwa - druk nr 76/12.
- projekt stanowiska w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej rządowej propozycji kształtowania obszarów metropolitalnych - projekt Zarządu Województwa.
- projekt stanowiska w sprawie budowy stopnia wodnego Ciechocinek - Nieszawa - projekt Zarządu Województwa.

Przewodniczący **Stanisław Pawlak** podziękował w imieniu Klubu za to, że w punkcie Informacja z pracy Zarządu Województwa znalazły się trzy punkty, o które Klub wnioskował na poprzedniej sesji 23 kwietnia. Zwrócił jednak uwagę, że przy tak ważnych tematach, które Przewodnicząca Sejmiku na wniosek Klubu zaproponowała, do tej pory radni nie otrzymali żadnych materiałów. Zwrócił się do Marszałka Województwa z prośbą o przekazanie wskazanych informacji na piśmie.

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiedział, że informacje zostaną przekazane na piśmie.

Przystąpiono do głosowania w kolejności zgłoszonych zmian do porządku obrad:

- przedstawienie prezentacji projektów dofinansowanych ze środków unijnych i budżetu województwa na terenie Torunia i powiatu toruńskiego w pkt 3. Wynik głosowania: 30 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.
- projekt uchwały w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 9/12. Wynik głosowania: 31 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.
- projekt uchwały w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 10/12. Wynik głosowania: 28 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.
- projekt uchwały w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 11/12. Wynik głosowania: 30 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.
- projekt uchwały w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 12/12. Wynik głosowania: 29 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.
- projekt uchwały w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” - druk nr 13/12. Wynik głosowania: 30 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.

- projekt uchwały w sprawie nadania Statutu Kujawsko-Pomorskiemu Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy - druk nr 75/12. Wynik głosowania: 29 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.
- projekt uchwały w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiej Przychodni Dermatologicznej w Bydgoszczy - druk nr 76/12. Wynik głosowania: 31 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.
- projekt stanowiska w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej rządowej propozycji kształtowania obszarów metropolitalnych. Wynik głosowania: 30 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.
- projekt stanowiska w sprawie budowy stopnia wodnego Ciechocinek – Nieszawa. Wynik głosowania: 30 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik zmianę przyjął.

Porządek obrad po zmianach stanowi załącznik nr 4.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** poinformowała, że zwrócił się z prośbą Przewodniczący Związku Spółek Wodnych w Toruniu Tadeusz Krakówka o umożliwienie uroczystego wręczenia Marszałkowi Województwa Piotrowi Całbeckiemu „Złotego Medalu za Zasługi dla Spółek Wodnych” przyznany przez Krajowy Związek Spółek Wodnych w Warszawie na wniosek Zarządu Związku Spółek Wodnych w Toruniu z okazji Jubileuszu 35-lecia Związku. Następnie dokonano wręczenia odznaczenia Marszałkowi Województwa.

Radny **Jan Wadoń** zgłosił wątpliwość, co do głosowania w sprawie porządku obrad, odnośnie wprowadzenia stanowiska dotyczącego obszaru metropolitalnego. Zapytał, czy są w tej chwili dwa stanowiska?

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** poinformowała, że zgodnie z uzgodnieniem na posiedzeniu Konwentu została zmieniona treść i tytuł stanowiska i ten punkt zostaje. Zwróciła się do Przewodniczących Klubów o wypracowanie ostatecznej treści stanowisk.

Następnie Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** oddała głos Przewodniczącemu Rady Miasta Bydgoszczy Romanowi Jasiakiewiczowi.

Przewodniczący Rady Miasta Bydgoszczy **Roman Jasiakiewicz**: „Szanowna Pani Przewodnicząca, Panie i Panowie Radni, Panie Marszałku, Członkowie Zarządu Województwa, dostojni goście, Panie Przewodniczący Rady Miasta Torunia, Panie Prezydencie Miasta Torunia.

Serdecznie dziękuję Pani Przewodniczącej za możliwość wystąpienia przed Państwem. Przekazuję wyrazy szacunku od Radnych Rady Miasta Bydgoszczy i Prezydenta Miasta Bydgoszczy. Dziękuję także Panu Marszałkowi - kolejna okazja - za wyróżnienie mnie Medalem Marszałka. Było mi bardzo miło.

Panie, Panowie. Na spotkanie z Wysokim Sejmikiem przybyłem w grupie przedstawicieli wszystkich Klubów Radnych Rady Miasta Bydgoszczy. Jest ze mną Pani Przewodnicząca Felicja Gwincińska – Klub Miasta dla Pokoleń, jest Pan Janusz Wojda przedstawiciel Klubu Platforma Obywatelska RP, jest Pan Rafał Piasecki przedstawiciel Klubu PiS i jest Pan Kazimierz Drozd przedstawiciel Klubu SLD.

Podstawowe kwestie, które mnie do Państwa sprowadzają warto oddzielić, lub podzielić, na dwie sfery, które, jak sądzę, są przyczyną wielu nieporozumień – sądzę, że niepotrzebnie w wielu przypadkach. Z jednej strony to „Zielona księga” i druga kwestia, to metropolia w województwie kujawsko-pomorskim.

Zacznijmy od „Zielonej księgi”. Poświęciliśmy tej sprawie, mimo różnic politycznych, w Radzie Miasta Bydgoszczy wiele trudu i wysiłku. Próbowaliśmy zbudować własny obraz ustroju państwa zainspirowanego 17 pytaniami. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że podjęte kiedyś reformy samorządowe, to wielki polski sukces. Samorząd bowiem to skala uszczuplonych kompetencji władzy państwowej. To przejaw demokracji. To dzięki tej właśnie demokracji możemy dzisiaj się spierać, wyrażać własne poglądy, mieć odmienne zdania. To sukces.

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, zadając pytania w „Zielonej księdze” do takiej właśnie dyskusji zaprasza. W naszym rozumieniu pytania te mieszczą w sobie dwie grupy zagadnień. Po pierwsze, supozycję ewaluacji stanu samorządu. Po drugie, otwarcie na strukturę unijną i tworzenie możliwości skonsumowania przyszłych korzyści. Przypada mi do głowy, że minister Michał Boni wykazał ogromną odwagę, proponując obywatelską debatę. Sądzę także, że jest to pokłosie projektu ustawy Prezydenta Rzeczypospolitej – szeroko swego czasu konsultowanej – ustawy o wzmocnieniu udziału mieszkańców w działalności samorządu terytorialnego. Samorząd Bydgoszczy oraz Bydgoszczanie, w tym stowarzyszenia i organizacje pozarządowe, skorzystali z tego zaproszenia. Byli aktywni.

Oto wnioski Bydgoszczy, te podstawowe, te najważniejsze, a mamy świadomość, że „Zielona księga”, to odniesienia ustrojowe. A więc, po pierwsze, samorząd Bydgoszczy udziela poparcia dla tworzenia metropolii, naturalnie w skali, w której będziemy mieli na to wpływ. Po drugie, uważamy, że metropolia winna funkcjonować na prawach województwa z szeroką reprezentacją mieszkańców. Po trzecie, finansowanie metropolii nie może uszczuplać możliwości województwa i innych ośrodków. Po czwarte, należy wypracować własną, polską drogę do metropolii. Niekoniecznie musi mieć ona wymiar, czy formę tego co jest w Niemczech, Francji czy Anglii. Po piąte, sugerujemy budowanie decyzyjnego ruchu obywatelskiego, a co za tym idzie, w tej strukturze metropolii powinien funkcjonować budżet partycypacyjny. Po szóste, zdaje się, że to jedno z ważniejszych określeń, a mianowicie uważamy, że konieczne jest ustalenie precyzyjnych kryteriów dla ośrodka centralnego oraz obszarów metropolitalnych, by samorządy samodzielnie wchodząc w związki, zrzeczenia wypełniały, bądź nie wypełniały założeń ustawowych.

Miasta zrzeszone w Unii Metropolii Polskich zamieszkuje 7 mln obywateli, wraz z otoczeniem grodzkim to ponad 17 mln, tj. 40% obywateli Rzeczypospolitej. Warto pamiętać, że te 40% obywateli tworzy przeważającą część dochodu narodowego i decyduje de facto o rozwoju Polski, a jednocześnie, jak mówi Stanowisko UMP z 21 maja 2012 r.: „Realizowane projekty dużo bardziej wpisywały się w strategię wojewódzkie i krajowe, nie uwzględniając potencjału roli regionów metropolitalnych”. Jak słusznie zauważono w „Zielonej księdze”, XXI wiek to wiek dużych miast. To czas metropolii. Także Europa wie, że aby pomóc słabiej rozwijającym się, trzeba wzmocnić duże ośrodki. To tylko pozornie paradoks. I to nie jest polityka alienacji wobec innych, a działanie dla szybszego rozwoju.

Samorząd Bydgoszczy poparł zapisy w „Zielonej księdze”. Uzupełnił o własne przemyślenia i próbował nadać im konstruktywny charakter. Nasze rozumowanie oparliśmy na kryteriach rządowych, dotąd znanych, wypracowanych sugestiach nauki i przepisach prawa.

Ważne dla zrozumienia istoty metropolii, to przyjęcie kryteriów. Proponuję trzy kryteria: demograficzne, morfologiczne, funkcjonalne.

Demograficzne, to koncentracja ludności.

Morfologiczne, to skład metropolii, która winna składać się z rdzenia miasta, inaczej ośrodka metropolitalnego, oraz obszaru metropolitalnego rozciągającego się w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od granic miasta centralnego. Obszar metropolitalny, to zdominowany przez jeden silny ośrodek wzrostu, wysoce zurbanizowany układ osadniczy o dużym stopniu funkcjonalnej integracji gospodarczej, społecznej, przestrzennej. Namacalnym miernikiem tych powiązań są np. przejazdy do i z pracy. Jest to najprostszy miernik. Granice obszarów metropolitalnych stanowią przybliżony zasięg przestrzennych rynków pracy i rynków mieszkaniowych. Należałoby jeszcze omówić i bliżej sformułować relacje między ośrodkiem metropolitalnym, obszarem metropolitalnym i regionem metropolitalnym, ale to może na inną okazję.

Trzeci element, o którym wspominałem, poza demograficznym i morfologicznym, to kryterium funkcjonalne, a więc skala aktywności. To skala przemysłu, usług i usług wyższego rzędu, wynikających z oferty tego ośrodka, np. kultura. To jest to, co zwarliśmy, w skrócie, w pierwszej części dotyczącej „Zielonej księgi”.

Druga sfera zagadnień - wywołuje sporo emocji – którą pragnę Państwa zainteresować, to dyskusja, która powstała przy okazji tzw. Zielonej księgi: metropolia w województwie kujawsko-pomorskim. Słuchając sobotniej audycji Radia PiK trudno odmówić racji stwierdzeniom Pana Przewodniczącego Stanisława Pawlaka, który twierdził w tej audycji, że metropolia to wielka szansa dla województwa. Zarówno Rada Miasta Bydgoszczy, jak i Prezydent Miasta Bydgoszczy, jednomyślnie i jednoznacznie opowiadają się za metropolią w województwie kujawsko-pomorskim. W uchwale Rady Miasta nie zaproponowaliśmy obszaru metropolitalnego - opieramy się na zapisach obowiązującego prawa. W polskim prawodawstwie, przypomnę, terminu obszar metropolitalny użyto po raz pierwszy w ustawie z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, określając, że obszar metropolitalny to „obszar wielkiego miasta oraz powiązanego z nim funkcjonalnie bezpośredniego otoczenia ustalony w koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju”. W projekcie ustawy z 2008 r. przyjęto obszar metropolitalny zamieszkały przez około 500 000 osób oraz – drugi element – gęstość zaludnienia. Podobnie stało się to w projekcie ustawy z 8 maja 2009 r.

Samorząd Bydgoszczy wyraża wolę dążenia do utworzenia metropolii mając świadomość, że jako jedyni spełniamy ustalone wcześniej kryteria. Zależy nam, by obywatelski sposób dochodzenia do metropolii miał wpływ na rozwój całego województwa kujawsko-pomorskiego. Mamy także świadomość, że bez Bydgoszczy metropolia nie powstanie. Nie odwracamy się od nikogo, chcemy współpracować, szczególnie z ośrodkami miejskimi, których potencjał może wzmocnić metropolię. Stawiamy jednak warunek – w każdej konfiguracji widzimy Bydgoszcz jako główny ośrodek miejski metropolii.

Prezentując własne stanowisko (zał. nr 5), do czego mamy przecież prawo, spotykamy się z impertynencjami. Prezydent Miasta Bydgoszczy jest obrażany. To już wykracza poza przyjęte obyczaje. Bydgoszcz i Bydgoszczanie mają umiejętność wykraczania poza swe partykularne interesy. Potrafimy dzielić się z innym, promujemy obywatelskie rozwiązania i dyskusje. Nie bez powodu to w Bydgoszczy powstał pierwszy w Polsce samorządowy Pakt dla Kultury, wynik obywatelskiej dyskusji, wyznaczający sposób postępowania władz samorządowych.

Starłem się wykazać Państwu argumenty przemawiające za umocowaniem Bydgoszczy. Często bowiem odnoszę wrażenie, że brak wiedzy na temat metropolii, rozumienia jej istoty jest

przyczyną oczekiwań ponad własne możliwości. Wiercie nam Państwo, że tak jak wtedy, gdy wspólnie – Bydgoszcz, Włocławek, Inowrocław – walczyli o województwo, że warto, że trzeba, to dzięki temu mamy własną podmiotowość, mamy także własny Sejmik. Cieszymy się, że poparcie dla Bydgoszczy, jako głównego ośrodka miejskiego w przyszłej metropolii udzielili Posłowie na Sejm RP oraz wielu Radnych Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Apeluje zatem do Państwa w imieniu Bydgoszczy – nie traćmy wielkiej szansy, starajmy się ponad podziałami, interesami klubowymi i sympatiami politycznymi, w zgodzie i roztropności przekonać wątpiących, że metropolia – tak, Bydgoszcz – tak. Dziękuję za uwagę.”

Prezydent Miasta Torunia **Michał Zaleski**: „Pani Przewodnicząca, Panie i Panowie Radni Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Dziękuję za zaproszenie, możliwość zabrania głosu w tej części Państwa obrad.

Szanowni Państwo, chciałbym poinformować, iż samorząd naszego miasta, Torunia, jest w trakcie dyskusji dotyczącej wypowiedzenia się w kwestii tzw. Zielonej księgi, opublikowanej przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Jako podmiot tego samorządu przedłożyłem panu ministrowi Michałowi Boniemu w tej sprawie swoje stanowisko. Pozwólcie Państwo, że kilka wersów, z tego kilkustronicowego stanowiska Państwu przedstawię. W mojej ocenie podstawą funkcjonowania metropolii w województwie kujawsko-pomorskim powinna być wyrażona w Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030 zasada budowy policentrycznej, dwubiegunowej aglomeracji, opartej na dwóch równorzędnych ośrodkach miejskich, jakimi są Bydgoszcz i Toruń. Wchodzące w skład dwubiegunowej metropolii kujawsko-pomorskiej samorządy gminne powinny współdziałać ze sobą na zasadach pełnej równoprawności, niezależnie od wielkości samorządu, z poszanowaniem autonomii poszczególnych jej członków. W polskich warunkach do najlepszych rozwiązań metropolitalnych należy zaliczyć: powoływanie wspólnych podmiotów oraz metropolitarne związki celowe zarządzające jedną lub kilkoma usługami. Podmioty te powinny zostać wyposażone w odpowiedni stopień samodzielności, który pozwoliłby im z jednej strony na wyznaczanie celów strategicznych dla metropolii, poza jednostkowymi interesami, z drugiej zaś na zaspakajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców w wymiarze globalnym. Metropolitalne związki celowe powinni tworzyć przedstawiciele gmin stanowiących obszar metropolitalny, co umożliwiłoby wpływanie na kluczowe kwestie oraz wypracowanie wspólnych i satysfakcjonujących stanowisk.

Szanowni Państwo. Z uwagi na podstawę funkcjonowania metropolii w województwie kujawsko-pomorskim, moim zdaniem, tej dwubiegunowej aglomeracji, opartej na dwóch równorzędnych ośrodkach miejskich oraz zasadę współdziałania równoprawności i poszanowania autonomii poszczególnych jej członków, postuluję, aby koordynacja zadań publicznych następowała w trybie konsultacji społecznych przygotowanych dokumentów, jak i w kolejności, czyli oraz uzgadniania przez instytucję wyższego szczebla. Rozwiązanie to byłoby wyrazistym przejawem społecznej odpowiedzialności wszystkich partnerów budowy obszaru metropolitalnego. W celu zagwarantowania równowagi finansowej przyszłej dwubiegunowej metropolii bydgosko-toruńskiej najlepszym rozwiązaniem byłoby przekazanie ustalonego udziału w: podatku dochodowym PIT, podatkach pośrednich, środkach z Unii Europejskiej, które by stanowiły ich dochód własny. Rozwiązanie to przyczyniłoby się do wzrostu aktywności obszarów metropolitalnych. W dobie szukania oszczędności propozycja ta jest optymalna, gdyż umożliwia sprawne realizowanie zadań leżących w gestii obszaru metropolitalnego, np. wysoko wyspecjalizowanej służby zdrowia, czy

edukacji specjalistycznej. W czasie tworzenia tzw. ustawy metropolitarnej na pewno tematem podnoszonym, diskutowanym, kontrowersyjnym jest delimitacja obszarów metropolitarnych. Uwzględniając specyfikę sieci w Polsce, tj. nierównomierne rozmieszczenie polskich miast uwarunkowane dziejami historycznymi kraju oraz procesami uprzemysłowienia, delimitacja obszarów metropolitarnych powinna odbywać się przez region i samorząd tego regionu na podstawie kryteriów wynikających z koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Ostateczne granice metropolii powinny zostać określone w ustawie lub rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów. Przyjęta procedura powinna umożliwić sprawne, racjonalne korygowanie granic obszaru.

Szanowni Państwo. Należy jednoznacznie podkreślić, iż szansą na spójny rozwój całego regionu kujawsko-pomorskiego jest wyłącznie konsekwentna realizacja koncepcji budowy policentrycznego obszaru metropolitarnego opartego na dwóch równorzędnych ośrodkach miejskich, jakimi są Bydgoszcz i Toruń, opartego o następujące zasady: demokracji, równego, podmiotowego prawa każdej jednostki samorządu, która znajdzie się w obszarze metropolitarnym, poszukiwania rozwiązań w zakresie zasięgu metropolii, jako tych rozwiązań, które powinny być optymalne, uwzględniające szereg aspektów, w tym także aspekt woli współdziałania i ośrodka metropolitarnego, którego celem będzie aktywna konkurencja ze wszystkimi podobnymi podmiotami na terenie kraju i Europy, którego zadaniem będzie kreowanie rozwoju regionu kujawsko-pomorskiego, jako rozwoju opartego o silną, zdecydowaną pracę do przodu działalność własnej, regionalnej metropolii.

Opowiadanie się za regionalną metropolią jest oczywistością w tej sytuacji, a oczekiwaniem moim, jako organu wykonawczego gminy miasta Toruń, jest gest otwartych ramion i prośby o to, abyśmy dzisiaj rozmawiali o wspólnej metropolii, silnej, konkurencyjnej. Wyznaczanie drugo, czy trzeciorzędnych problemów, czy ich rozstrzygnięcie w postaci miejsca, gdzie będą znajdowały się organy administracyjne metropolii, czy przymioty, nazwy metropolii, zostawiając na czas kolejny. Twórzmy projekty, twórzmy programy, twórzmy rozwój naszego regionu. Ten region jest w stanie zająć wysoko. To w rękach radnych Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, każdego obywatela i każdego samorządowca, to także w rękach tych, które są wyciągnięte do zgody, do porozumienia, do odstąpienia od stawiania warunków krytycznych na starcie, a stawiających prośbę o to, aby wspólnym działaniem zapewnić lepszy los i byt naszym dzieciom i wnukom. Dziękuję bardzo.”

Następnie przystąpiono do realizacji porządku obrad.

Uwag do zapisów w protokole z XX sesji Sejmiku nie zgłoszono, w związku z tym, uznaje się go za przyjęty.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji porządku obrad, tj. 3 pkt: Prezentacja projektów dofinansowanych ze środków unijnych i budżetu województwa na terenie Torunia i powiatu toruńskiego. Przewodnicząca przekazała prowadzenie obrad Wiceprzewodniczącemu Sejmiku Adamowi Banaszakowi.

Członek Zarządu **Michał Korolko** przedstawił projekty dofinansowane ze środków unijnych i budżetu województwa na terenie Torunia i powiatu toruńskiego. (zał. nr 6)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Jan Wadoń** odnośnie solarów zapytał, czy projekt dotyczy tylko gmin: Łysomice, Łubianka, Chełmża? Zwrócił uwagę, że szczerze mówiąc, część gmin tego konkursu nie zauważyło. Zapytał, czy to był rzeczywiście konkurs otwarty?

Członek Zarządu **Michał Korolko** odpowiedział, że to był konkurs otwarty. Ogłaszany zgodnie z procedurami, jakie są w Regionalnym Programie Operacyjnym. To nie są projekty kluczowe. Tutaj każda gmina mogła startować w tym konkursie. Natomiast historia jest tego taka, że do tych trzech gmin akurat dotarły firmy konsultingowe, które namówiły te trzy gminy na złożenie takiego rodzaju wniosku. Tak to się potoczyło. Dzisiaj historycznie wiemy, że tak to właśnie było.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Prowadzący obrady **Adam Banaszak** przystąpił do realizacji pkt 4, tj. Informacja z pracy Sejmiku Województwa. (zał. nr 7)

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Prowadzący obrady **Adam Banaszak** przystąpił do realizacji realizacji pkt 5, tj. Informacja z pracy Zarządu Województwa. (zał. nr 8, zał. nr 8a)

- w punkcie stan realizacji uchwały nr XVI/291/11 Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego z 19 grudnia 2011 r. w sprawie połączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w Toruniu, wraz z poszerzeniem o informację dotyczącą realizacji założeń Stanowiska Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego z dnia 21 marca 2012 r. w sprawie konsolidacji jednostek ochrony zdrowia we Włocławku, Marszałek **Piotr Całbecki** odnośnie fuzji placówek ochrony zdrowia w Toruniu uchwalonej przez Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego powiedział, że przygotowujący jest już ostateczny plan integracji tych placówek. Wyraził zdanie, że jeszcze w miesiącu czerwcu będzie już wdrażany, ze względu na dość skomplikowaną materię tego procesu, bo trzeba przygotować i ustanowić wspólny statut. Ale też przygotować jego rejestrację. Ze względu na procedury ten proces nie jest taki łatwy. Wszystkie te rzeczy trzeba ze sobą dograć zgodnie ze stosownym kalendarzem. Dodał, że Zarząd jest w stałym kontakcie z załogami. Przygotowywany już jest ostateczny plan jak będzie ten podmiot funkcjonował po połączeniu. Dodatkowo, w kontekście prowadzonych inwestycji, praktycznie we wszystkich tych szpitalach jest już bardzo daleko zaawansowana koncepcja funkcjonalna nowego podmiotu, kiedy znajdzie już swoją siedzibę po połączeniu na Bielanych. W tym zakresie, niestety tyle tylko może powiedzieć, ponieważ jeszcze nie ma do końca określonego ostatecznego harmonogramu. Jak wiadomo do 1 czerwca br., czyli za trzy dni, w tym szpitalu przestaje pełnić funkcję pan Dyrektor Wiśnicki, który przechodzi na emeryturę. Od 1 czerwca br. pan Hartwig będzie pełniącym obowiązki dyrektora, dotychczasowy zastępca. W tym czasie będzie musiała być uruchomiona procedura konkursowa naboru na nowego dyrektora. Też z tego powodu, zmian personalnych, jest trochę zamieszania. Dodał, że nie ukrywa, że decyzja o takim dość szybkim odejściu pana Dyrektora Wiśnickiego zaskoczyła. Chociaż wcześniej zapowiadał, że chce skończyć pracę, co stało się faktem. Niemniej szpital nadal funkcjonuje dobrze. Dodał, że Zarząd czeka bardzo dużo pracy, aby wykonać uchwałę Sejmiku Województwa w tym zakresie.

Prowadzący obrady **Adam Banaszak** zaproponował, aby w tym miejscu zabrał głos Prezydent Miasta Torunia Michał Zaleski w ramach pkt 3.

Prezydent Torunia **Michał Zaleski** powiedział: "Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Szanowni Państwo, raz na wiele lat, ale aż dwukrotnie zabieram głos, to wielki zaszczyt dla mnie. Chciałem serdecznie podziękować Paniom i Panom Radnym oraz osobom, które brały udział w wyjeździe na tereny budowy. Mam nadzieję, że państwo zobaczyliście, to co dla nas torunian najważniejsze: możliwość realizacji inwestycji, które dzięki wsparciu środków Unii Europejskiej, w tym Regionalnego Programu Operacyjnego

Województwa Kujawsko-Pomorskiego mogą być realizowane. A było to zaledwie kilka na kilkadziesiąt inwestycji różnej miary prowadzonych na terenie Torunia. Staramy się o środki Unii Europejskiej z różnych źródeł. Wiodącym dla nas źródłem jest w tym okresie finansowania Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko. Z tego programu pozyskaliśmy do tej pory 434 mln zł, mówię tu tylko i wyłącznie o działaniach samorządu, nie wnikając w działania wyższych uczelni czy w działania przedsiębiorców - projekty warte ponad miliard złotych. Bardzo cenimy sobie wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego. Tutaj najliczniej udaje nam się umieścić w drodze konkursowej czy początkowo w wykazie indykatywnym projekty, bo aż 93 projekty, których dofinansowanie sięga w tej chwili 194 mln zł na wartość ogółem 434 mln zł kosztów. Program Operacyjny Kapitał Ludzki dofinansowanie w proporcji swojej bardzo korzystne. Bo przy projektach kosztujących 49 mln zł dofinansowanie wynosi prawie 48 mln zł. To rzeczywiście dobre relacje. Jak każdy samorząd i my się z tego cieszymy. Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka: dofinansowanie 13 mln zł przy projektach wartych 25 mln zł. To przegląd tych najważniejszych programów operacyjnych. To, co realizujemy na terenie Torunia, najważniejsze projekty wspierane przez Program Operacyjny w rozwoju naszego województwa, państwo widzieliście, raz jeszcze chciałbym podkreślić, że do tych projektów, które obejrzeeliście należy dodać program tramwajowy, trzy projekty skupione w Młynach Toruńskich. Można doliczyć oczywiście potężny pakiet, bo liczący aż 30 projektów w ramach Lokalnego Programu Rewitalizacji. Pozyskane środki z RPO do tej pory 24,5 mln zł. Tutaj zarówno projekty publiczne, jak i projekty realizowane przez podmioty inne niż Gmina Miasto Toruń, a także projekty z zakresu rewitalizacji budownictwa mieszkaniowego. Byłoby oczywiście oczekiwane przez nas i bardzo cenione, gdyby ten okres programowania mógł trwać dłużej. Zdajemy sobie sprawę, że wchodzimy już niedługo w roku 2014 w kolejny okres programowania. Przygotowujemy się do tego chcąc przedłożyć, zarówno samorządowi województwa, jak i dysponentom innych programów, nowe projekty bądź projekty, które będą kontynuacją tych, które rozpoczęliśmy. Dla nas szczególnie ważne i istotne są projekty związane także z rewitalizacją zespołu staromiejskiego od 15 lat wpisanego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Realizujemy, np w tej chwili z POiŚ, program wart 40 mln zł z dofinansowaniem 19 mln zł. Ale na pewno kolejne pieniądze na ten zakres działalności czy na ten zakres potrzeb miasta będą i są nieodzowne. Nasza współpraca z Urzędem Marszałkowskim, z właściwymi departamentami, czy jednostkami, które zajmują się środkami unijnymi jest współpracą, w której chcemy dochować należytej staranności. I oczywiście wtedy, kiedy nam się to nie udaje staramy się korygować czy poprawiać nasze błędy zdając sobie sprawę, że wymogi środków unijnych są dużo bardziej skomplikowane, dużo bardziej precyzyjne niż to co ma miejsce w takim bieżącym funkcjonowaniu ośrodków budżetowych zapewniających działalność samorządu. Mam nadzieję, że jesteśmy dobrym partnerem w tym zakresie. Mam nadzieję, że takim partnerem nadal pozostaniemy. Szanowni państwo, jest takie powiedzenie żartobliwe, że jeżeli ktoś się sam nie pochwali to inni go nie pochwalą. Chciałbym tylko przypomnieć pewne informacje z lat wcześniejszych. Mianowicie w niezależnych rankingach Rzeczypospolitej, Tygodnika Wspólnoty Samorządowej, Gazety Prawnej, za lata 2004-2009, Toruń wśród wszystkich miast wojewódzkich, a więc wśród 18 miast, za projekty za ten okres, zajął pierwsze miejsce w przeliczeniu na jednego mieszkańca. A pod koniec 2011 roku w rankingu tego naszego wydawnictwa samorządowego Wspólnoty ponownie zajęliśmy pierwsze miejsce wśród polskich miast wojewódzkich też za wydatki samorządu ze środków unijnych i w

naszym województwie, w rankingu wojewódzkim Gazeta Prawna w 2009 roku oceniła również nas jako Prymus Inter Pares w województwie kujawsko-pomorskim. To dobry wynik, ale to także zobowiązanie na kolejne lata. Dlatego pozwoliłem sobie podkreślić to, że chcemy nadal być dobrym partnerem, przygotowującym dobre wnioski, później sprawnie je realizującym, dla samorządu województwa kujawsko-pomorskiego, dziękując państwu za dotychczasową współpracę dotyczącą Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego”.

Prowadzący obrady **Adam Banaszak** przystąpił do kontynuacji realizacji pkt 5 porządku obrad, tj. Informacja z pracy Zarządu Województwa.

- w punkcie: stanowisko Zarządu Województwa w związku ze skargą Konsorcjum Budowy Autostrady PBG do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego, dotyczącą utrudniania realizacji budowy autostrady A-1 na odcinku od Torunia do granicy województwa przez Samorząd Województwa, Starostę Powiatu Włocławskiego oraz Wójtów Gmin: Brzeście Kujawskiego, Lubania, Włocławka, Kowala, Dyrektor Departamentu Infrastruktury Drogowej **Janusz Czajkowski** w odpowiedzi poinformował, że Marszałek Województwa wystąpił o uczestniczenie w sesji Sejmiku w zeszłym miesiącu przedstawiciela Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Jednakże mimo wcześniejszych zapowiedzi nikt z ministerstwa na wyżej wymienioną sesję nie przybył. Natomiast do Departamentu Urzędu Marszałkowskiego 8 maja br. wpłynęło pismo z ministerstwa, które wyjaśniło wiele spraw. (zał. nr 9) Generalnie można by je ująć w ten sposób, że odpowiedzialnym za realizację i postęp zadania inwestycyjnego jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Jako inwestor jest zobowiązana zawrzeć odpowiednie umowy z wykonawcami, tak, aby zagwarantować kwestię jakgdyby oszczędzania czy nie niszczenia dróg samorządowych: gminnych, powiatowych czy wojewódzkich. Dodał, że Marszałek Województwa jeszcze w lutym tego roku widząc jaka jest sytuacja i odnosząc się do sygnałów, które napływały do Departamentu jeszcze jesienią ubiegłego roku, na początku tego roku zainicjował zespół ds. rozwiązywania problemów, które powstają w ciągu dróg samorządowych z wykonawcami autostrad. Ten zespół wypracował stanowisko, które zostało przyjęte na ostatnim posiedzeniu Zarządu Województwa. (zał. nr 9a) Wyraził nadzieję, że to stanowisko trafi na Konwent Marszałków, który odbędzie się 4-6.07. br. i będzie elementem, na podstawie którego samorządowcy wszystkich województw w naszym kraju będą domagać się powstania narodowego programu rewitalizacji dróg samorządowych: wojewódzkich, powiatowych, gminnych, które uległy zniszczeniu w trakcie budowy przez wykonawców autostrady A1, ale ten problem nie dotyczy tylko naszego województwa, dotyczy również podobnych kwestii w województwie łódzkim wzdłuż autostrady A2, A4, A1 oraz dróg ekspresowych. Dróg wszystkich kategorii. Problem stanowią kwestie finansowe. Skala zniszczeń dróg, a zwłaszcza powiatowych i gminnych, a także i wojewódzkich, jest naprawdę bardzo poważny. W tej sprawie dosyć istotną kwestią jest to, że jeden z wykonawców odcinka budowy autostrady A1 złożył do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego zażalenie na samorządowców, że utrudniają realizację zadania, jakim jest budowa autostrady. Przywołane zażalenie Marszałek Województwa otrzymał tylko do wiadomości. Wojewoda Kujawsko-Pomorski powołała specjalną debatę na ten temat na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego i wyluszczyła też w trakcie trwania tej komisji podstawy prawne i sposób rozwiązywania tego typu sporu. W którym wskazuje, że odpowiedzialnym za rozwiązywanie tych sporów jest inwestor bezpośredni, który bierze udział w procesie inwestycyjnym, czyli Generalna Dyrekcja jako inwestor i wykonawca danego odcinka. Wyraził nadzieję, że powyższe

stanowisko Zarządu stanowić będzie inicjatywę powołania odpowiedniego programu finansowania odbudowy dróg samorządowych po przejściu wykonawców inwestycji. (zał. nr 9, zał. nr 9a)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że jeżeli chodzi o autostradę, to chciałby przypomnieć, że 30 stycznia br. na sesji złożył w tej kwestii zapytanie, gdzie bardzo szybko zareagowała Przewodnicząca Sejmiku, za co podziękował, i Departament Infrastruktury Drogowej również, bo skierowane zostało pismo do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Bydgoszczy o udzielenie informacji. Mało tego, na następnej sesji w lutym br. kiedy pytał o ten problem, pan Marszałek zadeklarował, że spowoduje, żeby Dyrektor Oddziału w Bydgoszczy wystąpił w tej sprawie na sesji. A jak się radni mieli okazję przekonać, nie wziął udziału ani w marcu, ani w kwietniu. Dzisiaj odbywa się sesja majowa i nadal nie ma odpowiedzi w sprawach, o których mówił 30 stycznia br. Z wypowiedzi pana Dyrektora Czajkowskiego wynika, że minister przesłał pismo, ale jak rozumie nie w tej sprawie, bo jak napisał kompetentnym jest Generalny Dyrektor. Zapytał, czy jeżeli Oddział w Bydgoszczy GDDKiA na wniosek służb Marszałka w tej sprawie nie udzielił odpowiedzi, to dlaczego przez cztery miesiące nie wystąpił do dyrektora Dyrekcji Krajowej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, żeby zająć się sprawą budowy odcinka autostrady A1 w części województwa kujawsko-pomorskiego? Do tego dodałby jeszcze jeden kłopot, o którym wspominał pan Dyrektor Czajkowski, za co podziękował, że przecież to Konsorcjum Budowy Autostrady naskarżyło do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego na Samorząd Województwa, na Starostę Włocławskiego oraz na wójtów czterech gmin położonych na terenie powiatu włocławskiego. Podkreślił, że to uważa za skandal, w sytuacji, gdy radni przyjęli stanowisko w sprawie szkód i strat, które wykonawca spowodował budową autostrady. Wykonawca się odwzajemnił później złożeniem skargi, tylko tak na dobrą sprawę, nie wiadomo, co w tej skardze było podniesione? Co tam było opisane? Dodał, że ma pretensje, że Samorząd Województwa w postaci organu, jakim jest Zarząd, natychmiast nie zareagował do Wojewody przedkładając swoje stanowisko. W dniu dzisiejszym radni otrzymali odpowiedź od pana Marszałka, tylko że taką trochę niekompletną i niezgodną w datach. Dlatego, że jak można było rozmawiać 8 marca br. u Wojewody na posiedzeniu Komisji Dialogu Społecznego, jeżeli wyżej jest napisane, że wniosek w tej sprawie jest z 21 marca br. czyli po tej dacie. Dodał, że nie zgadza się z tymi datami, które w odpowiedzi dzisiejszej radni uzyskali.

Marszałek **Piotr Całbecki** zwrócił się do Dyrektora Janusza Czajkowskiego o wyjaśnienie niespójności przywołanych dat. Dodał, że wydaje się, że wszystko jest w porządku. Chodzi o wniosek z 16 marca br., który został przyjęty, a wpłynął 21 marca br. do Urzędu Marszałkowskiego.

Dyrektor **Janusz Czajkowski** wyjaśniając kwestie odpowiedzi na pismo do Przewodniczącej Sejmiku, to pismo Departament otrzymał 17 kwietnia br. związane z udzieleniem przez Zarząd Województwa odpowiedzi na skargę Zarządu Konsorcjum Budowy Autostrad dotyczącą utrudnienia realizacji budowy autostrady na terenie powiatu i gmin, o których mówił radny Pawlak. Do Urzędu Marszałkowskiego wpłynął wniosek z dnia 16 marca br., w którym wykonawca autostrady Aprivia pisała do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego – zażalenie na samorządowców, że stawiają znaki ograniczające wjazd pojazdów ciężkogabarytowych powyżej 40 ton. W związku z tym, że nie Urząd Marszałkowski był jego adresatem, Departament Infrastruktury Drogowej poprosił Departament Infrastruktury Urzędu Wojewódzkiego o zorganizowanie spotkania w tej sprawie, żeby udzielić radnym informacji. W odpowiedzi na wniosek Urzędu Marszałkowskiego Dyrektor Jagodziński z

Departamentu Infrastruktury Urzędu Wojewódzkiego wspólnie z Wojewodą Kujawsko-Pomorskim zorganizowali Wojewódzką Komisję Dialogu Społecznego, gdzie była ta sprawa procedowana. Podczas której wyłuszczone formalne i prawne aspekty kompetencji przy wykonywaniu zadania inwestycyjnego. Gdzie wykazano, że jedynym władnym jest inwestor, który zawarł umowę z wykonawcą, czyli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Ze swej strony Marszałek Województwa poprzez Departament nie otrzymawszy informacji od Dyrektora Oddziału w Bydgoszczy, wystąpił do ministra z zaproszeniem na sesję Sejmiku, która odbyła się w ubiegłym miesiącu. I tak, do ostatniej chwili, do godz. 10:00 wynikało, że przyjedzie przynajmniej Dyrektor Departamentu Dróg Krajowych i Autostrad pani Agnieszka Krupa. Natomiast, w kilka dni później, oficjalnie dotarła odpowiedź pisemna, która była wysłana 20 kwietnia br. w Warszawie a do Urzędu Marszałkowskiego trafiła dopiero 8 maja br. Stąd też reasumując odpowiedź widać, że po pierwsze: minister transportu oddaje pełną kompetencję przede wszystkim dyrektorowi Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Bydgoszczy, który nie reaguje na nasze wnioski, prośby i pisma. Po drugie: samorząd województwa mając na uwadze liczne pisma i apele samorządów, jak z powiatu włocławskiego, był inicjatorem właśnie tego, aby powołać zespół, który by szerszym głosem wołał o stworzenie programu rewitalizacji dróg samorządowych po budowniczych autostrady. Przyjęte przez Zarząd Województwa stanowisko jest zaakceptowane przez Konwent Starostów naszego województwa. W zespole też pracowali przedstawiciele z powiatów m.in. województwa łódzkiego, mazowieckiego, podkarpackiego. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że to stanowisko powinno trafić na Konwent Marszałków i po podjęciu przekazane jako stanowisko Konwentu Marszałków do ministerstwa.

Następnie Marszałek **Piotr Całbecki** w związku z udziałem w wizycie studyjnej w Stanach Zjednoczonych dokonał prezentacji bardzo ważnej kwestii, którą Radni Województwa powinni być zaangażowani od początku, czyli wydobycia gazu łupkowego, ropy naftowej. (zał. nr 10) Dodał, że chciałby podziękować wszystkim radnym, którzy brali udział w zeszłym tygodniu w konferencji – interesującej i merytorycznej. W ten sposób wiedza na temat tych minerałów - sposobu ich wydobywania, będzie coraz lepsza. Dodał, że wraz z pięcioma Marszałkami Województwa, zwrócić się do Prezesa Rady Ministrów, aby zmienić prawo, tak, aby samorzady mogły uczestniczyć w procesie wydobywania gazu, bądź to na zasadzie dodatkowych jakiś odpłat, czy jako udziałowcy w spółkach. Podkreślił, że to się bardzo spodobało firmom, takim jak, np. Talizman, które mówią, że to jest bardzo dobry pomysł, bo firmy też chcą pracować na stabilnym gruncie, kiedy zaczną się odwierty.

- w punkcie: aktualny stan organizacyjny, finansowy oraz majątkowy spółki akcyjnej Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy we Włocławku, z uwzględnieniem wyników finansowych czterech spółek PKS za 2011 r. (zał. nr 11), Prezes Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego S.A **Marek Błaszkiwicz** Przypomniał, iż w czerwcu minie rok kiedy Sejmik podjął uchwałę o połączeniu czterech przejętych ze Skarbu Państwa PKS-ów w: Lipnie, Inowrocławiu, Włocławku i Brodnicy. Na tej samej sesji radni zajmowali się również 5-letnim planem rozwoju tych połączonych spółek, opracowanym przez zatrudnioną firmę konsultingową. Wybrany proces i sposób łączenia, od początku było wiadome, że będzie trudny, skomplikowany, bowiem metoda wyboru była jedyna w swoim rodzaju, rzadko stosowana, a w branży transportu publicznego nikt do tej pory takiej metody nie zastosował. Jeśli łączono spółki transportu publicznego, odbywało się to metodą tzw. inkorporacji,

czyli przyłączenia do już istniejącej spółki, pozostałych. Natomiast, tu zdecydowano się na inną metodę, tzn. aby zlikwidować cztery PKS-y i połączyć w nowy podmiot. Prace te trwały przez wiele miesięcy. Wymagały wielu analiz, zabiegów, przygotowań. Ostateczny efekt tych prac nastąpił 13 kwietnia br. kiedy sąd rejestrowy w Toruniu zdecydował o wpisaniu spółki pn. Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy S.A., do rejestru, czyli już 1,5 miesiąca spółka funkcjonuje.

Podziękował wszystkim osobom, które były bardzo zaangażowane w ten proces, i które go przeprowadziły, tj. przede wszystkim Zarządowi Województwa, a zwłaszcza wicemarszałkowi Edwardowi Hartwichowi i pani dyrektor Magdalenie Mike-Gęsickiej. Wyraził opinię, iż wszyscy mogą być dumni, iż w Województwie są osoby tak dobrze przygotowane, aby tak skomplikowaną procedurę bardzo dobrze i skutecznie przeprowadzić. Wzbudzamy tym zainteresowanie w branży w całym kraju. W tej chwili działania Spółki idą w kierunku, aby jak najszybciej ją zintegrować, by pamięć o byłych PKS-ach miała charakter historyczny, aby uporano się z problemami, które po nich nadal są, ale aby ta firma już funkcjonowała, jako Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy, bo po to radni podjęli uchwałę o połączeniu, aby połączenie tych czterech przedsiębiorstw dało nowe możliwości rozwojowe dla nowego podmiotu. Aby to, czego nie dało się realizować w skali pojedynczego przedsiębiorstwa dało się zrealizować w skali dużej firmy.

Poinformował, iż Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy, w branży transportu publicznego, jest jedną z największych firm w kraju. Większe są tylko przedsiębiorstwa z dużym kapitałem zagranicznym, np. MOBILIS. Wskaźnikiem tej wielkości jest wielkość taboru i zatrudnienia.

Powiedział, że samo połączenie udało się zrealizować dość sprawnie. Proces ten wymagał przeprowadzenia wielu procedur prawnych tak, aby uzyskać nowe licencje, lub ich przepisanie, zezwolenia, wykonać pewne operacje logistyczne. W dniu 14 kwietnia br. każdy autobus musiał wyjechać z nową kasą fiskalną, bileterką. Była to operacja kosztowna i trudna logistycznie, ale udało się ją zrealizować bardzo sprawnie. Proces przejmowania zezwoleń, koncesji nadal trwa. W tej chwili jest już najważniejsza licencja, tj. na przewóz osób. Trwają prace nad licencją towarową i poruszanie się poza granicami kraju. Trwa proces wymiany zezwoleń i będzie on trwał jeszcze przez kilka miesięcy, nawet do roku.

Następnie odniósł się do warunków funkcjonowania PKS-ów na przestrzeni dwóch lat 2010-2011. Najważniejszymi elementami w funkcjonowaniu dla przedsiębiorstwa są ceny paliw i materiałów eksploatacyjnych, jak i ceny biletów. Występują znaczące koszty pracownicze. W ciągu roku ceny paliw wzrosły 26-27% co znacznie wpłynęło na funkcjonowanie Spółki. Wyjaśnił, że wydatki eksploatacyjne były wyższe tam, gdzie tabor jest starszy, bardziej wyeksploatowany. Przy strukturze zatrudnienia odniósł się do wskaźnika pracowników innych działów przypadających na jednego kierowcę. Wyjaśnił, iż w branży transportowej jest to bardzo ważny wskaźnik. Pożądaną wielkością tego wskaźnikiem, która dałaby bardzo dobre funkcjonowanie firmie jest 0,5 pracownika z innych działów na jednego kierowcę. W tej chwili w Polsce, wśród dużych firm transportowych taki wskaźnik nie został jeszcze osiągnięty. Wskaźnik ten przekłada się na efekt finansowy przedsiębiorstw. Za cel postawił sobie, aby dla całej firmy wyniósł on tyle, ile było w PKS-ie w Inowrocławiu, tj. 0,69. W jego ocenie jest to realne do osiągnięcia bez regenerowania jakiegoś niepokoju, tylko właściwej restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Poinformował, że strata, którą wygenerowały cztery przejęte PKS-y za 2011 r., w wysokości 3,5 mln zł, jest mniejsza, niż zakładała zatrudniona firma konsultingowa (blisko 4 mln zł). Zakłada, że w rok 2012 będzie strata na poziomie 1,2 mln zł i później nadal będzie

się zmniejszała. Wysokość wygenerowanej straty powoduje wiele problemów po byłych PKS-ach, tzn. że trzeba będzie popłacić wszystkie rachunki. Zwrócił uwagę, że strata jest w podobnej wysokości co koszty amortyzacji. Tu jest pole do działania, aby tak pracować, aby zmniejszyć koszty a zwiększyć dochody. Poinformował, że każdy PKS, mimo że w tej chwili nie istnieje, jest zobowiązany żeby te problemy finansowe, które po nim pozostały w ramach tej starej struktury jeszcze rozliczać, czy to pozyskując pieniądze z gospodarki nieruchomościami, czy sprzedając majątku.

Poinformował, iż z woli Zarządu Województwa kieruje zarządem Spółki, w skład którego wchodzi: wiceprezes Artur Bielski i członek Andrzej Wasielewski. Rada Nadzorcza Spółki to: przewodniczący Marek Smoczyk (sekretarz Województwa), wiceprzewodniczący Wacław Derlicki, sekretarz Zbigniew Wróblewski. Statut Spółki jest tak określony, że kompetencje rady nadzorczej są znaczące. Bieżąca współpraca zarządu z radą nadzorczą jest wymogiem sprawnego funkcjonowania przedsiębiorstwa i podejmowania decyzji.

Następnie przedstawił, co w pierwszej kolejności chce zrobić. Jako najważniejsze podał tzw. zbędne przejazdy, które nie do końca są zbędne, ale wynikają prawdopodobnie, z nie najlepiej organizowanej logistyki firmy. Są to duże liczby kilometrów (80 tys.), które można ograniczyć lepiej organizując logistykę firmy. Zamierza ograniczyć je o 40-50%. Trzeba będzie tu borykać się z pewnymi wieloletnimi przyzwyczajeniami w tej branży. Jako przykład podał, iż w wielu przypadkach autobus nie nocował na placu zajezdni firmy, ale w innym miejscu, a nawet na podwórku pracownika, bo tak było wygodniej. Jego zdaniem ten system nie jest najlepszy i trzeba jednak dążyć do tego, aby centralizować miejsca pobytu autobusów i dzięki temu zmniejszyć liczbę tras. To pracownik ma dojechać do firmy, a nie firma do niego. Rozpoczęto również pracę nad likwidacją kursów nieopłacalnych w związku z tworzeniem jednolitego rozkładu jazdy. Do tej pory zdarzało się, że te cztery PKS-y konkurowały ze sobą, co generowało koszty przy brakach zysku.

Przypomniał, że Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy jest firmą działająca w oparciu o kodeks spółek handlowych z wszystkimi tego dobrodziejstwami i zagrożeniami. Obowiązuje tu prawo upadłościowe, a społeczeństwo jest przyzwyczajone, że Spółka ma funkcję publiczną, społeczną, tzn., iż trudno, że jakaś linia nie przynosi dochodów, ale powinny autobusy dojechać do mieszkańców, aby ich nie odcinać od świata. Jest to bardzo trudna praca, jak ten problem rozwiązywać. Powiedział, iż chciałby wykorzystać nowe instrumenty prawne, które mogą również pojawić się w tej branży, tj. partnerstwa publiczno-prawnego. Poinformował, że od ponad roku próbuje ten system promować wśród samorządowców, wójtów, burmistrzów. Niestety, na razie z kiepskim skutkiem. Myśli, że jednak te działania będzie nasilać. Jeśliby udało się to zrobić, to jest szansa na model, który polegałby na tym, że łączy się działalność polegającą na wożeniu dzieci do szkół na terenie gminy z możliwością korzystania przez pozostałych mieszkańców z tych autobusów. W Polsce na razie są dwa przypadki powstania takiego PPP działającego w małych gminach wiejskich. Ponadto prowadzone są prace nad racjonalizacją kosztów. Przypomniał, iż połączenie spółek nastąpiło m.in. po to, aby mieć możliwość wygenerowania jak największych dostaw dedykowanych na rynek. To połączenie daje możliwość ogłoszenia zamówienia publicznego na dostawy paliwa do firmy, zamówienia bardzo dużego, w efekcie tańszego. Zmieni się również całkowicie sposób tankowania paliwa do autobusów. Ma to się odbywać w systemie kart flotowych, które dają możliwość uszczelnienia systemu. Jako przykład podał PKS w Brodnicy, gdzie w roku ubiegłym wprowadzono już

karty flotowe, które przyniosły 10% oszczędności zużycia paliwa. Poinformował, iż na ukończeniu są już prace przygotowawcze do tak dużego przetargu – na paliwo dla całej Spółki. Następny element racjonalizacji kosztów to zatrudnienie, związane z programem outplacementu, tzn. program zabezpieczenia dla pracowników, którzy muszą zmienić kwalifikacje, albo odejść z firmy. Program ten spowoduje, że ludzie ci będą jak najlepiej zabezpieczeni. Efekt ma być taki, że pracownik odchodzi ze Spółki, ale znajduje zatrudnienie w innej firmie. Z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki udało się wygenerować duże pieniądze – ponad 3 mln zł na ten projekt outplacementowy, który będzie realizować jedna z lepszych firm w tej branży w kraju Vik International. Program ten już wystartował, będzie realizowany do 2014 r. Dzięki temu otrzymano bardzo ważny instrument w stosunku do pracowników, dla których będzie kłopot z usytuowaniem ich w firmie. W programie tym, m.in. dla 35 osób jest możliwość uzyskania 40 tys. zł na założenie działalności gospodarczej + wsparcie pomostowe tej działalności, szkolenia. Ponadto, firma zobowiązuje się do przedstawienia każdemu pracownikowi, który będzie odchodził z firmy, konkretnej oferty pracy.

Powiedział, iż jednym z ważnych elementów programu restrukturyzacji przedsiębiorstwa jest w tej chwili jego struktura organizacyjna. Firma składa się z siedziby głównej (Włocławek) i trzech oddziałów (Brodnica, Lipno i Inowrocław). W ramach tych oddziałów będą prowadzone działania restrukturyzacyjne związane, m.in. z likwidacją nierentownej działalności i takich działalności, które nie są potrzebne. Np. trwają analizy, czy wszędzie potrzebne są stacje paliw, warsztat naprawczy, itp. Będą trwały prace nad przychodami. Są pomysły na nowe formy działalności, np. utworzenia biura podróży w ramach firmy. Nastawia się na lepsze kontakty z gminami. Wyraził nadzieję, że uda się sfinalizować współpracę z gminami: Włocławek, Fabianki, Chocień, i zostanie wypełniona luka po Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacji we Włocławku, które odchodzi z tego rynku.

Dodał, iż bardzo ważnym elementem jest gospodarka nieruchomościami. Widzi możliwości sprzedaży nieruchomości, które są zbędne do prowadzenia działalności. Zakłada, iż może z tego tytułu uzyskać znaczące przychody. Chce również wprowadzić nowatorski, w skali naszego województwa, program rewitalizacji dworców autobusowych, we współpracy z partnerem prywatnym tak, aby w miejscu dotychczasowego, często zaniedbanego dworca, który wymagałby wielkich nakładów powstał obiekt handlowy, np. galeria, czy obiekt wielkopowierzchniowy z dworcem autobusowym. Tu wzoruje się na podkrakowskich Myślenicach, gdzie rok temu takie przedsięwzięcie zrealizowano. Wyraził nadzieję, że w Radziejowie, Żninie czy w Brodnicy w najbliższych dwóch, trzech latach dworce zmienia swoje oblicze.

Odnosnie taboru powiedział, iż jest on, niestety, w bardzo złym stanie. Średnia wieku autobusów wynosi 16 lat. Jest to potężne wyzwanie, bo aby utrzymać się na rynku trzeba ten stan poprawić, aby nie tracić klienta. Chce leasingować pojazdy, jak również włączyć się w nowe rozwiązania, pomysły. Chce wziąć udział w konkursie, który Urząd Marszałkowski ogłosił w ramach działania 2.1, tzn. kupić kilka autobusów z dofinansowaniem unijnym. Autobusy te byłyby napędzane sprężonym gazem ziemnym. Jeśli to się uda, a mowa przede wszystkim o oddziale w Inowrocławiu, gdzie znajduje się stacja tankowania tego gazu, to będzie chciał przyszłościowo patrzeć na sprężony gaz ziemny, jako paliwie docelowym dla pojazdów. Być może uda się w przyszłej perspektywie finansowej UE zbudować dużo większy projekt, który pozwoli na znaczącą wymianę pojazdów. Pan Marszałek postawił przed spółką cel, aby zachęcić PGNIG, który ma w naszym województwie koncesję na poszukiwania gazu łupkowego, żeby był zainteresowany budowaniem stacji napełniania

tego sprężonego gazu łupkowego w naszym regionie. Jeśli będzie kilka ośrodków do tankowania tego gazu, to Spółka ma większe szanse wejść w tabor nim napędzany, a dzięki temu nowy.

Ponadto, chce zarabiać na reklamie umieszczanej na autobusach. Jest to 460 pojazdów, czyli istotny nośnik reklamowy. Zostały już podjęte pewne działania, aby na rynku poszukać takich firm, które zechciałyby wykorzystać autobusy do reklamy.

Zgodził się z uwagą radnego Stanisław Pawlaka, że Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego na razie nie widać. Poinformował, iż trwają już prace nad oprawą wizualną przedsiębiorstwa. Trwa współpraca z Urzędem Marszałkowskim nad opracowaniem logo dla Spółki. Chce, aby stało się to jak najszybciej, ale wszystkie organy muszą to zaakceptować.

Radny **Wiesław Żurawski** zapytał, czy Prezes mówił o likwidacji kursów komunikacji miejskiej we Włocławku, czy likwidacji MZK we Włocławku?

Prezes **Marek Błaszkwicz** wyjaśnił, iż mówił o likwidacji kursów podmiejskich wynikających z podpisanych porozumień między Miastem Włocławek (MPK) a gminami powiatowymi, na mocy, których MPK świadczyło te usługi. W tej chwili MPK wycofuje się ze świadczenia tych usług, a Spółka chce na nich zafunkcjonować.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, iż szkoda, że radni nie otrzymali takiej pełnej informacji na piśmie, bo to, co prezentował Pan prezes jest dobre na wewnątrz firmy. Natomiast, dla radnych brakowało tych podstawowych informacji, które Pan prezes uzupełnił w wystąpieniu, np. rejestracja nowej spółki, jej władze, praca Spółki od 13 kwietnia br. oraz jej przyszłość. Zwrócił uwagę, iż Pan prezes powiedział, iż zlikwidowano cztery PKS-y i połączono w nowy podmiot. Poprosił o doprecyzowanie, jaki jest dzisiaj status tych spółek, dwóch z o.o. i dwóch S.A.? Czy one w dniu 13 kwietnia br. zostały skonsolidowane i trwa ich proces likwidacji? Ponieważ spółki te miały swoje władze nie wie, czy nie mają ich jeszcze do tej pory. Poprosił o potwierdzenie, że w dniu 14 kwietnia br. rano Spółka zaczęła pracować pn. Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy. Jeżeli Spółka zaczęła pracować, to na jakim majątku? Zwrócił uwagę, iż autobusy należące do nowego przedsiębiorstwa nadal mają szyld PKS. Wyraził opinię, iż znak markowy przez ten rok powinien już zostać stworzony. Ponadto zwrócił uwagę, iż Pan prezes nie zapoznał radnych z wynikami finansowymi poszczególnych PKS-ów na koniec roku 2011, ale także na dzień 13 kwietnia br. Wyrził opinię, iż nie można mówić w ten sposób, że gdyby amortyzacji nie było, to wynik finansowy byłby na zero, a tak jest strata 3,5 mln zł. Zwrócił uwagę, iż strata w tej wysokości ciągnie się już od kilku lat. Odniósł się również do sprawy parkowania autobusów. Powiedział, iż nie bardzo zgadza się z opinią, że jeżeli kierowcy będą zostawiali autobusy na terenie firmy, to będą niższe koszty, bo, jego zdaniem, obowiązkiem pracodawcy jest przywieźć i odwieźć kierowców do pracy. Zapytał, jak Pan prezes chce rozwiązać problem tankowania, jeżeli zamierza zlikwidować stacje paliw? Zapytał również, jak widzi możliwość stopniowego wchodzenia i wypychania z rynku przewozów regionalnych kolejowych. Ponieważ Samorząd Województwa dopłaca do tego wielkie pieniądze (ponad 100 mln zł) więc warto byłoby, aby przynajmniej część z tych pieniędzy można było przejąć na rzecz nowego przedsiębiorstwa samochodowego, które powstaje. Odnośnie dworców autobusowych powiedział, iż szkoda, że nic się nie planuje z włocławskim dworcem, który jest jeden dla PKP i PKS, gdzie nie są doprecyzowane sprawy własnościowe, przyszłościowe. Na koniec zapytał Pana prezesa, ile przez rok sprzedał nieruchomości, lub na jakim etapie są przygotowane te nieruchomości do sprzedaży? Czy może prowadzi rozmowy z jakimiś kontrahentami przyszłościowymi, zarządami miast, aby jak

najwięcej spieniężyć gruntów, które są w jego dyspozycji? Jak zamierza wymieniać tabor, bo projekty unijne to trochę mało. Przypomniał, iż była mowa o tym, że uzysk z nieruchomości ma stanowić wkład do zakupu nowego taboru? Zapytał, na jakim etapie są te kwestie?

Prezes **Marek Błaszkiwicz** wyjaśnił, iż wybrana procedura połączenia PKS-ów, jest procedurą połączeniową. Polega ona na tym, że 13 kwietnia br. sąd rejestrowy wykonał operację polegającą na tym, że równocześnie zostały wykreślone z KRS cztery funkcjonujące PKS-y, a pojawił się Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy. W dniu 14 kwietnia br. wszystkie przejęte autobusy musiały wyjechać z nowymi kasami fiskalnymi. Odnośnie wyników finansowych byłych PKS-ów wyjaśnił, iż nie zakończono jeszcze procedury przewidzianej prawem, tj. ich rozliczania, dlatego nie chciałby w tej chwili o tym mówić, dopóki Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy na ten temat się nie wypowie. Wiedza o tych wynikach jest w Zarządzie Województwa, jaki i sejmikowej Komisji Budżetu i Finansów. Poinformował, że kilka tygodni temu odbyło się posiedzenie Komisji, podczas którego te prognozowane wyniki finansowe za 2011 r. były radnym prezentowane. Powiedział, iż planuje na koniec czerwca br., już po walnym zgromadzeniu, aby wyniki te były powszechnie dostępną informacją. Połączenie czterech, do tej pory, niezależnych podmiotów jest to również duży problem dla pracowników. Chce tę firmę integrować i nie chce, aby dyskusja sprowadziła się do tego, że jeden PKS ma większą stratę od drugiego i przez co jeden straci. Takie dyskusje, niestety, się pojawiają. Prawo jest takie, że każdy do końca musi odpowiedzieć za swoje zobowiązania i dlatego, nie ma takiego ryzyka, że ktoś za kogoś będzie płacił.

Ponadto powtórzył, że to pracownik ma dojechać do firmy, a nie odwrotnie, bo to jest również koszt funkcjonowania. Zapewnił, iż pamięta o dworcu we Włocławku, tym bardziej, że jest on w mieście - siedzibie firmy. Występuje tu jednak duży problem w kwestii własności. Od kilku miesięcy trwają prace nad ich rozwikłaniem. Myśli, iż jest już blisko rozstrzygnięcia, które pozwoli te sprawy pchnąć do przodu. Poinformował, iż podobnie jest z innymi nieruchomościami PKS-ów. Aby zagospodarować określoną nieruchomość należy najpierw uporać się z pewnymi zaszłościami prawnymi, aby przygotować ją do sprzedaży. Przyznał, iż trwają już rozmowy z kontrahentami odnośnie Włocławka, jak i innych miejsc. Pojawia się zainteresowanie tymi nieruchomościami, np. działką w obrębie Rózinowa (naprzeciw Anwilu). Jest inwestor i rozmawiał już o tym z prezydentem Pałuckim, który jest zainteresowany, ale inwestor ten chciałby tej ziemi więcej niż ma PKS. W sąsiedztwie jest działka prywatna i mała działka miasta. Jeśli uda się to pogodzić, to inwestor chciałby to kupić. Wystąpił już o zgodę właściciela, aby móc tę działkę sprzedać tak, jak i kilka innych nieruchomości.

Odnośnie tankowania wyjaśnił, iż system kart flotowych będzie polegał na tym, że autobusy będą mogły być tankowane na stacjach firmy, która wygra przetarg (da karty flotowe). Duże firmy, które posiadają dużo stacji paliw mają największą szansę na wygranie tego przetargu, bo w specyfikacji został postawiony warunek, że w każdym mieście, w którym Spółka ma dworzec, musi być stacja danej firmy. Niektóre stacje paliw, które posiada Spółka, prowadzą również sprzedaż detaliczną, np. we Włocławku, czy w Lipnie. Problem polega na tym, że wszystkie stacje nie spełniają w tej chwili wymogów ochrony środowiska, które trzeba spełnić do końca tego roku. Trzeba byłoby ponieść potężne koszty, aby je spełnić, przy czym, wiadomo, że już w tej branży nie zarabia się wielkich pieniędzy. Spółki nie stać na to, aby zainwestować ogromne pieniądze, z których efekt ekonomiczny byłoby po 15 latach.

Potwierdził, że z pieniędzy, które uda się wygospodarować będzie poprawiana jakość taboru. Zaznaczył jednak, że nastawia się na zakup nowych autobusów w oparciu o nowoczesne paliwo (sprężony gaz ziemny). Planuje, że oprócz nowego taboru będzie również zakupywany używany, bo jest to w tej chwili optyka bardziej dostępna. Wyraził nadzieję, że w ciągu kilku lat wizerunek taboru się poprawi, bo to jest dla niego najważniejsze wyzwanie.

Radny **Leszek Pluciński** wyraził opinię, iż Pan prezes przedstawił wiele pomysłów na redukcję kosztów i wzrost przychodów. Życzy, aby jak najwięcej z nich się powiodło. Jednak, brakuje mu w przedłożonym materiale i w wypowiedzi Pana prezesa konkretnego planu finansowego od 13 kwietnia br. do końca bieżącego roku, jak i na przyszły, z uwzględnieniem planu inwestycyjnego. Uważa, że mówienie w tej chwili o tym, że być może będzie kupiony stary tabor, być może nowy, być może będzie wzięty w leasing, to za dużo „być może”. Zgodził się z radnym Stanisławem Pawlakiem, że 3,5 mln zł amortyzacji nie jest przyczyną zmartwienia Pana prezesa z powodu straty, ale przyczyną jego zmartwienia z powodu zbyt niskiej amortyzacji i przy takim jej poziomie wymiana posiadanego taboru zajmie mu 150 lat. Zapytał Pana prezesa, jak długo będzie trwała restrukturyzacja osobowa? Kiedy będzie mógł powiedzieć, że jest to, na ten czas, optymalne zatrudnienie? Zapytał również, ile autobusów chce zakupić, w różnej formie, do końca przyszłego roku?

Prezes **Marek Błaszkiwicz** odpowiedział, iż w tej chwili trwają prace nad programem restrukturyzacji firmy. Myśli, że w ciągu dwóch miesięcy upora się z tym, bo z tego będą wynikały decyzje w stosunku do osób. Musi pilnować kalendarza działania firmy, która realizuje projekt outplacementowy. Aby pracownicy mogli skorzystać z jego dobrodziejstw, to do końca roku powinien posiadać kompletną wiedzę dotyczącą restrukturyzacji pracowników. Zakłada, że taką wiedzę będzie miał i będzie one realizowana. Oznacza to, że na koniec roku powinny być konkretne liczby, jakie działania, jakie grupy pracownicze i uruchomiony projekt outplacementu. Sam projekt jest zaplanowany do marca 2014 r. Musi jednak szybko działać, bo tu zasada jest taka, że w takim projekcie zapisuje się liczbę potencjalnych beneficjentów, i tu ta liczba jest wskazana (130 do 170 osób). Nie trzeba tej liczby wykorzystać, bo może tak nie będzie. Natomiast, aby wykorzystać projekt firma, która prowadzi, musi wyjść na rynek i pozyskać z innych firm, które w naszym województwie chcą się restrukturyzować, pracowników do tego projektu. Dlatego umówiono się, aby móc skorzystać z wszystkich dobrodziejstw tego projektu, że do końca roku firmie tej zostanie przekazana pełna informacja. Jeśli w całości Spółka nie skorzysta z tego projektu, to wówczas, np. 40 osób firma będzie musiała pozyskać z innych przedsiębiorstw województwa, aby osiągnąć wskaźniki zaplanowane w projekcie.

Na pytanie dotyczące planu zakupu autobusów powiedział, iż jeszcze nie może na nie udzielić odpowiedzi, bo najpierw musi mieć pomysł na restrukturyzację, który jest już we wstępnych opracowaniach. Zakłada, iż w ciągu 1-1,5 miesiąca przedstawi go Marszałkowi. Jeśli uzyska akceptację, to z tego będą wynikały dalsze działania. Będzie zorientowany, czy jest zgoda właściciela na sprzedaż określonych nieruchomości. Będzie mógł układać montaż finansowy pod zakup autobusów. Dlatego nie jest tego w stanie szczegółowo powiedzieć. Dodał, iż byłoby dobrze gdyby mógł 15-20% taboru rocznie odnowić. To byłby stan bardzo pożądanym, ale w tych warunkach dość trudny do osiągnięcia.

Radny **Mariusz Trąbczyński** zapytał, czy dobrze zrozumiał, iż projekt outplacementowy polega na tym, że pracownicy będą odchodzili na własną działalność gospodarczą? Czy liczba 130-170 osób jest planem, czy wynika już z jakiś rozmów przeprowadzonych z załogą?

Prezes **Marek Błaszkwicz** odpowiedział, że jest to liczba beneficjentów skazanych na potrzeby tego projektu i nie musi ona wynikać z restrukturyzacji Spółki. Przyznał, że jego pewne analizy wskazywały, iż taki poziom tej restrukturyzacji być może zostanie osiągnięty. Poinformował, iż projekt outplacementowy przewiduje wiele działań, w tym działalność gospodarczą dla 35 osób. Jest również możliwość przekwalifikowania pracownika, np. z likwidowanej stacji paliw na kierowcę, bo tych wciąż jest deficyt. Powiedział, iż trwają już rozmowy ze związkami zawodowymi w tym zakresie.

Radny **Zenon Flejter** zwrócił uwagę, iż autobusy poruszające się po naszych drogach jeżdżą bardzo wolno. Stąd czas przejazdu jest bardzo długi. Zapytał, jaka będzie przyjęta polityka Spółki wyznaczenia średniego czasu przejazdu? Zapytał, czy prędkość autobusów wynika z limitów paliwa?

Prezes **Marek Błaszkwicz** przyznał, iż funkcjonują w firmie normy zużycia paliwa, które również mają zostać ujednoczone. Dodał, iż nie jest łatwo odejść od pewnych wskaźników z uwagi na otrzymane zezwolenia, w których podaje się dokładnie czasy dojazdów do określonych przystanków. Chciałby, aby ten czas został skrócony, ale to też zajmie trochę czasu, aby prędkość techniczna była lepsza, a tu też potrzebny jest lepszy autobus.

Więcej pytań ani uwag do przedłożonej informacji nie zgłoszono.

Przystąpiono do zgłaszania pytań do informacji z pracy Zarządu Województwa.

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę na zapis od pkt 32 do pkt 62 w Informacji nr 5/2012, dotyczących zatwierdzenia sprawozdań finansowych poszczególnych jednostek Samorządu Województwa. Zdziwił go fakt, że w każdej jednostce zarejestrowano stratę netto i to w dużych wysokościach (kilku milionach). Zapytał, na czym polega taki bilans, wykazujący, że wszystkie jednostki są ze stratami? Czy to wynika ze sposobu księgowania, czy to są rzeczywiste straty za rok 2011, które zostały osiągnięte?

Skarbnik **Paweł Adamczyk** wyjaśnił, że są to, w wynikach finansowych, tylko i wyłącznie koszty.

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, dlaczego więc nazwane są stratami?

Skarbnik **Paweł Adamczyk** wyjaśnił, że strata jest to przychody minus koszty, a przychodów jednostki budżetowe nie mają. Takie są zasady księgowości budżetowej.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Sejmiku ogłosiła 15 - minutową przerwę w obradach.

- przerwa -

Po przerwie przystąpiono do pkt. Informacja o stanie środowiska na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego w 2011 r. (zał. nr 12), którą przygotowała **dr Elwira Jutrowska**, Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska.

Z przedłożonym materiałem zapoznała się Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii, która go przyjęła.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Z kolei przystąpiono do pkt. Informacja o działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu za rok 2011 (zał. nr 13), który przygotowała **Emilia Kawka-Patek**, Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Z przedłożonym materiałem zapoznała się Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii, która go przyjęła.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał, do których radni nie zgłosili żadnych pytań ani uwag:

- w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie za 2011 rok – druk nr 64/12 (zał. nr 14); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących, (radny Ryszard Bober poprosił, aby odnotować w protokole jego głos „za”), stąd wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2011-2036 - druk nr 70/12 (zał. nr 15) wraz z autopoprawką (zał. nr 15a); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2012 - druk nr 71/12 (zał. nr 16) wraz z autopoprawką (zał. nr 16a); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubień Kujawski - druk nr 50/12 (zał. nr 17); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Brześć Kujawski - druk nr 51/12 (zał. nr 18); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Kowal - druk nr 52/12 (zał. nr 19); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Aleksandrów Kujawski - druk nr 53/12 (zał. nr 20); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Waganiec - druk nr 54/12 (zał. nr 21); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Raciążek - druk nr 55/12 (zał. nr 22); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubanie - druk nr 56/12 (zał. nr 23); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Włocławek - druk nr 57/12 (zał. nr 24); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miejskiej Aleksandrów Kujawski - druk nr 58/12 (zał. nr 25); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Pruszcz - druk nr 59/12 (zał. nr 26); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Toruń - druk nr 60/12 (zał. nr 27); wynik głosowania: 19 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie zasad i trybu przyznawania stypendiów Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego osobom zajmującym się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i opieką nad zabytkami - druk nr 65/12 (zał. nr 28); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie zmiany statutu Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy - druk nr 66/12 (zał. nr 29); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie zmiany statutu Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu -

- druk nr 67/12 (zał. nr 30); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie zmiany statutu Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku
- druk nr 68/12 (zał. nr 31); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie nadania Statutu Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy
- druk nr 69/12 (zał. nr 32); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie nadania Statutu Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej Stacji Pogotowia Ratunkowego we Włocławku
- druk nr 44/12 (zał. nr 33); wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Szpitalowi Obserwacyjno-Zakaźnemu w Toruniu
- druk nr 46/12 (zał. nr 34); wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Toruniu
- druk nr 62/12 (zał. nr 35); wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie nadania Statutu Sanatorium Uzdrowskowemu „Przy Tężni” im. dr. Józefa Krzywińskiego w Inowrocławiu s.p.z.o.z.
- druk nr 61/12 (zał. nr 36); wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie zatwierdzenia Regulaminu Rady Społecznej Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej w Bydgoszczy
- druk nr 47/12 (zał. nr 37); wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie zatwierdzenia Regulaminu Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Obserwacyjno-Zakaźnego w Toruniu
- druk nr 63/12 (zał. nr 38); wynik głosowania: 25 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie odwołania przedstawiciela Województwa Kujawsko-Pomorskiego ze składu Rady Społecznej Bydgoskiego Centrum Diabetologii i Endokrynologii w Bydgoszczy
- druk nr 48/12 (zał. nr 39); wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie wyboru i powołania przedstawiciela Województwa Kujawsko-Pomorskiego do składu Rady Społecznej Bydgoskiego Centrum Diabetologii i Endokrynologii w Bydgoszczy
- druk nr 49/12 (zał. nr 40) z dopisanym w § 1 i 2 nazwiskiem: Beatę Danielewską-Szymczak; wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie wyróżnienia Nagrodą Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae (Diecezji Bydgoskiej)
- druk nr 72/12 (zał. nr 41); wynik głosowania: 27 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie wyróżnienia Nagrodą Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae (Diecezji Włocławskiej)
- druk nr 73/12 (zał. nr 42); wynik głosowania: 27 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie wyróżnienia Nagrodą Województwa Kujawsko-Pomorskiego Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae (Diecezji Toruńskiej)
- druk nr 74/12 (zał. nr 43); wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie nadania Statutu Kujawsko-Pomorskiemu Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy
- druk nr 75/12 (zał. nr 44); wynik głosowania: 27 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiej Przychodni Dermatologicznej w Bydgoszczy
- druk nr 76/12 (zał. nr 45); wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego”

(Zbysławowi Kazimierzowi Budzyńskiemu) - druk nr 9/12 (zał. nr 46); wynik głosowania: 27 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” (Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Toruniu) - druk nr 10/12 (zał. nr 47); wynik głosowania: 6 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” (Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Bydgoszczy) - druk nr 11/12 (zał. nr 48); wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” (Regionalnemu Związkowi Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Toruniu) - druk nr 12/12 (zał. nr 49); wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie nadania „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” (Miroslawie Barczewskiej) - druk nr 13/12 (zał. nr 50); wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął w/w uchwały.

Następnym punktem porządku obrad było zajęcie stanowiska w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej rządowej propozycji kształtowania obszarów metropolitalnych (zał. nr 51). Pierwsza wersja stanowiska – zał. nr 51a.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Pani Przewodnicząca, Panie i Panowie Radni, ponieważ pierwsza odsłona tego punktu dzisiejszego porządku obrad tu się odbyła, ja też pozwolę sobie zabrać głos z tego miejsca, jak Pan Przewodniczący Jasiakiewicz i Pan Prezydent Zaleski. Ponieważ Zarząd jest autorem proponowanego Stanowiska jestem zobowiązany go Państwu przedstawić, bronić lub jeśli rzeczywiście argumenty za tym przemawiają ewentualnie wyrazić opinię, co do ewentualnych zmian tego dokumentu. Stanowisko, które przedstawiamy Państwu do akceptacji jest odpowiedzią na pytania Ministra Administracji i Cyfryzacji Michała Boniego, które zadał w Polsce w formie tzw. Zielonej księgi: czy uważamy, my mieszkańcy naszego kraju, za właściwą politykę metropolitalną? Co w ogóle sądzimy o polityce metropolitalnej, którą chcielibyśmy wdrażać w przyszłości w naszym państwie? I ta „Zielona Księga” jest jakąś próbą dochodzenia już do końca dyskusji na ten temat.

Rzeczywiście, uznano w Unii Europejskiej, że polityka zrównoważonego rozwoju, dotąd realizowana głównie poprzez politykę regionalną, jest polityką obarczoną pewnym błędem, który mniej więcej sprowadza się do tego, że koncentrujemy się na obszarach problemowych, tych gdzie widać w Europie zróżnicowanie rozwojowe. Próbuje się stosować instrumenty, które by temu zróżnicowaniu przeciwdziałały, powodowały przyspieszenie rozwoju w tych regionach, które są „w ogonie” lub poniżej pewnej średniej unijnej. Za rozwój przyjmuje się przede wszystkim PKB, czyli produkt krajowy wytwarzany w danym regionie w przeliczeniu na mieszkańca danego regionu. Ale nie tylko do tych wskaźników. Niewątpliwie zalicza się tu jeszcze inne parametry, takie jak status wykształcenia oraz bezrobocie, jaki jest wskaźnik bezrobocia. W Unii Europejskiej dojrzała taka koncepcja, że powinniśmy się skoncentrować również na wzmacnianiu tzw. lokomotyw, bo zauważono, że najmniej problemów rozwojowych jest w tych regionach, gdzie rzeczywiście funkcjonują silne ośrodki o charakterze metropolitalnym. Że są to dobrze zorganizowane aglomeracje, gdzie ludzie znajdują wszystkie wysokiego rzędu usługi, mają miejsca pracy, koncentruje się tam biznes. I przez to napędzają one koniunkturę rozwojową całych regionów i krajów. Podobnie pomyślano o Polsce. I

przymiarką obecnego rządu jest to, aby wprowadzić, przynajmniej na próbę, jakąś politykę miejską. W tym również tę, która dotyczyłaby największych miast.

„Zielona Księga” w ministerstwie pojawiła się po to, żeby odpowiedzieć sobie w naszym kraju na pytanie, czy obszary metropolitalne mają być wyłączonymi obszarami zarządzanymi przez spec-samorządy, utworzone na podstawie nowej ustawy, tzw. ustawy metropolitalnej, czy też powinny pozostać w dotychczasowym prawodawstwie i rządzić się własną autonomią poprzez zawiązywanie związków funkcjonalno-przestrzennych, dużych ośrodków miejskich z partnerami otaczającymi te miasta, lub też – w przypadku dwóch województw – z wyznaczonymi dwoma centrami rozwojowymi, dwóch dużych ośrodków miejskich i otoczenia, które tam występuje.

Tej dzisiejszej dyskusji nie byłoby na pewno tu, w tym miejscu – może toczyłaby się w ośmiu województwach – gdyby nie bardzo silne swego czasu zaangażowanie samorządu województwa, prezydentów Torunia i Bydgoszczy – myślę, że co najmniej 12 lat temu – kiedy zauważyliśmy, że na kształtujących się, nowych koncepcjach zagospodarowania przestrzennego kraju, brakuje w naszym województwie wyznaczonych, wtedy bardzo jeszcze symbolicznie, nieśmiało, obszarów metropolitalnych. Zawiązały się wówczas bardzo szybko porozumienia między samorządem województwa, prezydentami, do tego dołączyły powiaty, jeszcze później dołączyły wszystkie gminy w ramach powiatu bydgoskiego i toruńskiego. Utworzyły nawet coś, co się nazywa „zespołem metropolitalnym”, „kolegium metropolitalnym”. Zaczął jeszcze Pan Marszałek Achramowicz, ja potem podjąłem to dzieło, no i trwaliśmy dotąd w dosyć dobrej współpracy i zgodzie. Bo efektem tych wspólnych prac, starań, było wiele dobrych projektów. Po pierwsze, udało nam się przeforsować w KPZK koncepcję taką, że w naszym województwie pojawia się oto obszar metropolitalny. Wcześniej go nie było. Doszliśmy z Lublinem i jeszcze dwoma innymi miastami do tej listy dwunastu województw, gdzie na mapie rozwoju przestrzennego państwa polskiego pojawia się koncepcja obszaru metropolitalnego bydgosko-toruńskiego. Większy to sukces tym bardziej, że „weszliśmy” już po salonach brukselskich, bo ptaszki śpiewają, że będą spec-pieniądze na rozwój takich obszarów. Zobaczymy jak to się wszystko skończy. Tym bardziej, że wciąż w Komisji Europejskiej w Brukseli nie ma nas, jak i Lublina, na liście obszarów metropolitalnych. My jesteśmy w połowie boju – tak śmiem twierdzić. Przed rządem polskim, oczywiście współpracującym z regionami, jeszcze batalia, aby do tych wyróżniających się obszarów metropolitalnych w całej Unii Europejskiej, dołączono również nasze województwo i lubelskie.

Za to, udało się w tym czasie przygotować projekt BiT-City. To jest, bagatela, 100 mln euro dodatkowych pieniędzy dla naszego województwa. W zgodzie zostały te środki podzielone. Mało tego, w pewnym momencie prezydenci powiedzieli: dość, bo nie mamy takich mocy przerobowych, nam już wystarczy tych pieniędzy na ten czas, jeśli chodzi o rozwój infrastruktury komunikacyjnej, głównie kolejowej, połączonej z układem tramwajowym. W tym czasie też panowie prezydenci uzgodnili z Ministrem Środowiska zasady budowy spalarni dla odpadów komunalnych. Też nie byłoby tego projektu, gdyby nie współpraca tych dwóch partnerów. Sądzę, że jest jeszcze więcej takich projektów, które pokazują, że nie tylko ta współpraca jest niezbędna, ale że ona się po prostu opłaca, ponieważ przynosi wymierne korzyści nie tylko Bydgoszczy i Toruniowi, ale korzysta z tego całe województwo.

Jesteśmy dziś w takim momencie, kiedy trzeba się wypowiedzieć. I każdy samorząd, każda organizacja pozarządowa, wszystkie podmioty prawne, mogą do tej „Zielonej księgi” się zgłosić i zapisać swój głos. Również my, jako samorząd województwa, mamy nie tyle prawo, co wręcz taki

obowiązek, jako że byliśmy bardzo od początku zaangażowani w tę koncepcję. Mało tego, czujemy się jej wiodącymi współautorami. Szkoda byłoby na końcu nie wypowiedzieć swego głosu. I oto, co się dzieje dziś? Myślę, że my zamiast apelować wzajemnie do siebie o to, żebyśmy zmienili sposób dotychczasowego myślenia na ten temat – mam tu na myśli dość diametralną zmianę stanowiska władz miasta Bydgoszczy w kwestii obszaru metropolitalnego – raczej powinniśmy się angażować w to, jak utrwalić tę już prawie na wyciągnięcie ręki kolejną możliwość przyspieszenia rozwoju naszego województwa. Jednym głosem wyrazić w Warszawie to, że na to czekaliśmy. Bo taka jest prawda. Nie ma innej. Nie chodzi o to, że nie zmienia się zaprzęgu w połowie biegu – można to zrobić. Za to sądzę, że nam już naprawdę na to brakuje czasu – to po pierwsze. Po drugie – to ośmiesza. Ośmiesza na zewnątrz. I zamiast koncentrować się na konkurencji z otoczeniem – przyjaznym, ale jednak konkurencyjnym – z Pomorzem, czyli z Trójmiastem, z Poznaniem, z silnie rozwijającą się Łodzią, nie mówię o Warszawie, bo jest poza naszym zasięgiem – próbujemy dzielić włos na czworo. Wymyślać jakieś instytucje wirtualne, których nie ma, nadprezydentów, jakieś tworzyć spec-samorządy, które będą jak wybierane? przez Bydgoszcz? przez Toruń? wspólnie? Nie ma takiej ustawy. Nie ma w ogóle takiego tematu dzisiaj. Powinniśmy szanować dorobek dotychczasowy wszystkich samorządowców, którzy angażowali się w tworzenie tej koncepcji Krajowego Zagospodarowania Przestrzennego, jaka istnieje i ją popierać. Apeluję o to, ponieważ jest to dorobek, naprawdę bardzo wielu ludzi. I mogą wiać wiatry z różnej strony, ale mieszkańcy oczekują od nas takiej postawy, aby być konsekwentnymi w tym, co robimy. Nie da się zbudować mostu i nagle przeprojektowywać go wtedy, kiedy już zostały wybudowane filary, a my jesteśmy na tym etapie tworzenia spójnego województwa. Kiedy mamy przyczółki, mamy wyznaczony kierunek, mamy filary. Wystarczy ten most pobudować. Mam tu na myśli Toruń i Bydgoszcz. To tak, jakby prezydent Torunia nagle powiedział: nie będziemy budować na Wschodniej tego mostu, przeniesiemy go w inne miejsce. Dziś byliśmy na tej budowie. Można zostawić tę budowę w takim stanie i pojechać dalej w inną stronę? Zachęcam do rozsądku i wiem, że go nie brakuje wśród radnych Sejmiku. Wiem, że Państwo też jesteście, ja również, do granic psychicznej wytrzymałości indagowani różnymi głosami: a to że zdradzę Bydgoszcz, a to że załatwiam interesy dla Torunia, a że zostawiamy Włocławek na boku, a że Inowrocław zapomnieliśmy zupełnie. Wprowadza się ferment nikomu nie służący. Nie jest to atmosfera do współpracy. Dziś byliśmy świadkami dość napiętej sytuacji, kiedy Pan Przewodniczący Jasiakiewicz i Pan Prezydent zamiast wspólnym głosem nas przekonywać do kontynuowania tego, musieli jednak trochę omijać się łukiem. Doszło do tego, że po 12 latach funkcjonowania województwa dzieje się coś niedobrego. Sejmik jest od tego, żeby uspokajać takie wzburzone morze.

Argumenty, żeby nie było bydgosko-toruńskiej metropolii są takie, że niesprawiedliwie dzielimy. Trzeba zabrać kompetencje Sejmikowi, marszałkowi, zarządzać metropolią według własnej ustawy, według własnego pomysłu. Słyszeliśmy to dzisiaj. Jedną z tych podstawowych jest to, żeby stworzyć taki mechanizm, w którym wyłączymy pewien obszar województwa – zresztą podobne tendencje są, jeszcze silniejsze, w innych miejscach, choć z góry wiadomo, że będą tam ustalone metropolie, np. w Warszawie. Prezydent Warszawy rzadko spotyka się z Marszałkiem Mazowieckiego. Uważa, że oni wypracowują PKB i tam jest najsilniejszy ośrodek. Reszta niech martwi się sama i zarządza po swojemu. W Poznaniu jest podobnie. Nie wolno na to pozwolić w województwie, które zostało zbudowane z trzech dawnych, przy dobrej woli politycznej i społecznej Bydgoszczy, Torunia, ale jakże wielkiej też odpowiedzialności i zaufaniu Włocławka. To są rzeczy, których my jesteśmy

dzisiaj depozytariuszami. Musimy to uszanować. Na tej sali zapadają bardzo ważne decyzje, więc odwołuję się do tej mądrości, żebyśmy nie wyrócili tego, co jest.

Niesprawiedliwy podział środków. Przeanalizowałem 28 kart zgłoszonych pięć lat temu do Zarządu Województwa, do mnie osobiście. Kart tzw. propozycji projektów kluczowych z Bydgoszczy. Dziś mi się zarzuca, że dyskryminujemy Bydgoszcz. Więcej pieniędzy pakujemy w Toruń – w przeliczeniu na mieszkańca, jakby tam nie liczył, zawsze wychodzi na niekorzyść Bydgoszczy. Otóż pozwoliłem sobie przeanalizować wszystkie te projekty od nowa jeszcze raz. Schemat był prosty: przeszło 90 mln zł poszło na drogi do Bydgoszczy, 60 mln zł do Torunia. Bo drogi zawsze są największą potrzebą wszędzie, i jeszcze wciąż długo będą. Więc przyjęliśmy taki właśnie schemat. I na liście, proszę Państwa projektów kluczowych, poza tymi drogowymi, nie ma ani jednego, poza zgłoszonym, wtedy o wartości 600 mln zł, centrum w Myśliczynie, którego koncepcja jest do końca niejasna. Wszystkie z tym związane, w taki czy inny sposób, projekty są realizowane. Niektóre są wkomponowane w duży projekt BiT-City, spalarnia, gospodarka odpadowa, znalazła środki w PIŚ. Inne zostały zrealizowane z rewitalizacji. I z tych 28 – proszę mi wierzyć – ja nie znalazłem żadnego, który nie jest realizowany dzisiaj ze środków, w których nie byłyby zaangażowane środki unijne. Ja nie chcę skarżyć się teraz na brak aktywności władz Bydgoszczy, na to, że nie składają wniosków, że ich nie ma. Każdy przychodzi z tym, co w danym momencie potrzebuje. Nie możemy jednak ulec takiej presji, że my kogoś dyskryminujemy. Bo to jest po prostu nieprawda. Z nieprawdą trzeba walczyć, używając prawdy. To jest jedyna metoda. Nie ma innej. Po prostu nie można czarować liczbami, one są takie, jakie są.

Przedsiębiorcy. Tydzień temu, tu w Urzędzie Marszałkowskim, podpisaliśmy umowę – porozumienie z przedsiębiorcami z Bydgoszczy i z Torunia, ale reprezentującymi szersze środowisko, bo buduje się sejmik gospodarczy – taki samorząd przedsiębiorców z całego regionu. Podpisują się pod koncepcją aglomeracji bydgosko-toruńskiej. Nie są przeciwni. Przedsiębiorcy chcą jedynie, żeby były jasne czytelne zasady funkcjonowania w tym obszarze, żeby mogli budować, co zależy nie tylko od tego, ile pieniędzy z tego budżetu czy z unijnego, przekaże Marszałek w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw, ale i od tego, czy są plany zagospodarowania przestrzennego. Czy decyzje administracyjne w danych gminach są wydawane po miesiącu, a nie po półtora roku czy po dwóch latach. To są problemy przedsiębiorców, którzy chcą wspólnie pracować z nami, żeby je rozwiązywać. I są „za”, bo wiedzą, że 700 tys. mieszkańców, to jest trochę inaczej jak 400 tys., czy 350 tys., czy 60 tys. Jeżeli będziemy promować nasz region, że mamy aglomerację, w której mieszka 700-800 tys. ludzi, to pokażemy cały potencjał Bydgoszczy i Torunia w jednym pakiecie. To inaczej się buduje lotnisko, inaczej rozmawiamy z liniami lotniczymi, żeby uruchomiły kolejne połączenia, inaczej rozmawiamy z firmami, które mają u nas zainwestować. Bo jest to ogromny rynek popytu, ale też i wiedzy, gdzie można zbudować naprawdę silne więzy gospodarcze między przedsiębiorcami, którzy tu funkcjonują. No, i też inaczej rozmawia się o wspólnej przyszłości. Nie wiem, czy to tak bardzo kole w oczy, że „zaliczenie Torunia i Bydgoszczy do ośrodków metropolii sieciowej stwarza możliwość trwałego umiejscowienia obydwu siedzib województwa kujawsko-pomorskiego wśród wiodących ośrodków regionalnych w kraju”. Nie wiem, komu, czego szkoda w takich zapisach? Państwo rozważcie we własnym sumieniu. Ja tylko apeluję, aby uszanować własny trud dotychczasowy, który Państwo ponosicie największy, jako reprezentanci tego regionu, tu w Sejmiku. Wiem, że to jest wielka odpowiedzialność i wiem, jak wielką odpowiedzialnością obarczono również radnych z Bydgoszczy.

Bo nie jest miło czytać na niektórych forach internetowych opinie o sobie lub wręcz groźbie. I każdą decyzję ja też uszanuję. Jaka by ona tu nie była. Proszę wierzyć, że nic się nie zmieni od tego głosowania w sensie naszych relacji. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Adam Banaszak**: „Na początku chciałbym powiedzieć kilka słów, jako przewodniczący komisji miejskiej, która poniekąd również odpowiada za politykę w dziedzinie powstawania metropolii. Metropolia kujawsko-pomorska, bydgosko-toruńska, czy jak ją nazwać, to wciąż byt, który tak naprawdę jest bytem w powijakach. Powstały jakieś fundamenty, ale z punktu widzenia Brukseli ona nadal nie istnieje. Czyli, w takim sensie jest to byt, który jest cały czas tworzony. Tutaj jest do nas pytanie, czy chcemy znaleźć się na tej mapie metropolii, czy jej w Kujawsko-Pomorskim nie będzie. Ja jestem przeciwnikiem metropolizacji. Zawsze to powtarzałem, czyli przeciwnikiem tego, aby kosztem mniejszych miast, miasteczek, wsi – tak naprawdę siłę naszego regionu – wzmacniać największe ośrodki, które sobie i tak lepiej radzą. Ale w sytuacji, gdy polityka Unii Europejskiej jest taka, że jednak będą ekstra środki, czy stawia się jeszcze w sposób wyjątkowy, szczególnie na poprawienie „silników w lokomotywie”? Tutaj jest chyba dobrą przenośnią porównanie tego do lokomotywy i wagoników – nie wystarczy świetna lokomotywa, gdy wagony będą rozwalające się, jak będzie się w nich źle jechało, jak będą brudne i nieciekawe. I to jest clou problemu. Unia Europejska stawia na szybką, dobrą lokomotywę i środki na nią trzeba wykorzystać, jeżeli jest już taka decyzja. Ale w szczególności w naszym województwie, nie możemy zapominać o tym, że wagony, czyli pozostałe obszary poza przyszłą metropolią, to są wciąż obszary, w których mieszka większość mieszkańców naszego województwa. Rozwój ten powinien być zrównoważony, co nie zmienia postaci rzeczy, że cały czas, ta nasza metropolia jeszcze nie powstała, więc i te ekstra środki na metropolię wciąż są środkami wirtualnymi. Stąd potrzebna jest zgoda, współpraca. Jeżeli zbyt mocno będziemy się kłócić, nie wypracujemy wspólnego stanowiska, to po prostu metropolii może nie być.

W imieniu swoim i Klubu Radnych PiS chciałbym zgłosić uwagi do propozycji Stanowiska, które uważam, że powinno być dzisiaj przyjęte, dlatego, iż my, jako Sejmik, odpowiadamy za cały region, stąd odpowiadamy także za powstanie metropolii bydgosko-toruńskiej. W związku z tym proponujemy kilka zmian. Mam nadzieję, że będą one akceptowalne. Część z nich została już uzgodniona, ale je powtórzę, z tłumaczeniem skąd się wzięły (zał. nr 52). Po pierwsze, w pierwszym akapicie przedłożonego projektu Stanowiska, w miejsce słów „w pełni akceptujemy” proponuję zapisać „zapoznał się”. Wydaje się, że dla pewnego konsensusu; po to, aby nie otwierać tu dyskusji, które z założeń KPZK są akceptowane, a które nie, czy rzeczywiście zgadzamy się w pełni z tym nastawieniem na metropolię, czy tak, jak nasze ugrupowanie jesteśmy bardziej ostrożni. Wydaje się, że takie sformułowanie jest ostrożniejsze i spowoduje, że nie powinno być dyskusji nad całym dokumentem. Ta zmiana została wstępnie uzgodniona z pozostałymi Klubami. Kolejna propozycja, to po drugim akapicie dodać zdanie: „Należy jednak podkreślić, że jego powstanie nie może odbić się negatywnie na spójności całego województwa, w tym w szczególności na rozwoju obszarów wiejskich i małych miast.” To jakby kolejny ukłon w stronę całego terenu województwa. Województwo jest terenem specyficznym, jak mówiłem, nie mamy bardzo mocnego jednego silnego ośrodka metropolitarne, wyraźnie największego w regionie. Jednak większość mieszkańców mieszka poza metropolią. Stąd ukłon w tym kierunku.

Ostatnia zmiana. Jako wstęp powiem, że całe Stanowisko dotyczy tylko dwóch miast: Torunia i Bydgoszczy. O tym mówimy. O duopolu, o tych dwóch miastach, stanowiących obszar

metropolitarny. Tymczasem, zgodnie z KPZK, zgodnie z tym o czym mówi się w Unii, obszar metropolitarny to coś więcej niż tylko dwa miasta. Są to również obszary najbliższe temu rdzeniowi. Stąd propozycja dopisania w czwartym akapicie, po przecinku: „który w zależności od decyzji delimitacyjnych może objąć także całość lub część powiatów – bydgoskiego, inowrocławskiego i toruńskiego”. Dopowiem, z pewnością obszar metropolitarny, to nie będzie tylko Bydgoszcz i Toruń. W tej chwili nie wiemy do końca, jak będzie wyglądała delimitacja, nie wiemy do końca, jak będą wyglądały wszelkie wskaźniki dotyczące całego obszaru. Stąd, jakby tu tylko wskazujemy, że pamiętamy o tym w tym Stanowisku, iż obszar metropolitarny to nie tylko Toruń i Bydgoszcz, ale także gminy, które są najbliższej przy tym obszarze położone. Stąd taka propozycja. Ta trzecia propozycja nie została uzgodniona z Klubami, stąd zostaje dla Państwa do rozważenia.”

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** (wypowiadając się jako radna z okręgu bydgoskiego): „Koleżanki i Koledzy Radni. Tak, jak już powiedział Pan Marszałek, dyskutujemy o ustawie metropolitarnej, której nie ma. Nie znamy na dzisiaj zadań metropolii, kompetencji, struktury władz, nie znamy źródeł finansowania. Natomiast przedstawia nam się propozycję zaopiniowania, czy zgłoszenia propozycji kształtowania obszarów metropolitarnych. I być może w tej dyskusji, tej początkowej dyskusji, warto oprzeć się na faktach i liczbach, które znamy. A znamy na pewno definicję obszaru metropolitarnego wynikającą z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym kraju, gdzie w tej definicji mówi się, iż obszar wielkiego miasta oraz powiązanego z nim funkcjonalnie bezpośredniego otoczenia, to obszar metropolitarny. Uważamy, że wszystkie metropolie powinny być tworzone na zasadach znanych. Powinny być to zasady spójne i oparte na tych samych kryteriach. Zagwarantuje to równe traktowanie w przyszłości również naszej metropolii. W oparciu o liczby i fakty radni wojewódzcy z Bydgoszczy i częściowo z okręgu bydgoskiego – zaraz przeczytam, kto się pod tym stanowiskiem podpisał – uważamy, iż powinna powstać metropolia bydgosko-toruńska z miastem centralnym Bydgoszczą, gdyż to Bydgoszcz właśnie jest największym miastem w województwie i ósmym co do wielkości miastem w Polsce, posiada cechy metropolitarności i spełnia kryteria miasta, wokół którego powinien powstać obszar metropolitarny.

Dlatego też, jako radni okręgu bydgoskiego proponujemy zmianę stanowiska, w którym wykreślony zostanie akapit trzeci i czwarty oraz dodana treść: „Bydgoszcz jest miastem, które jako jedyne w naszym województwie spełnia kryteria metropolitarne, dlatego siedziba władz metropolii powinna znaleźć się w Bydgoszczy” (zał. nr 53). Jesteśmy Bydgoszczanami, to prawda, i w dyskusji tej prezentujemy głos Bydgoszczan, ale także głos rozsądku.

Duopol rozproszy skupienie wokół metropolii. W duopol wpisany jest konflikt, który sprawi, że nasze miasta jeszcze bardziej się oddalą i skonfliktują, a to na pewno nie będzie sprzyjało rozwojowi całego regionu, całego województwa. Również propozycja – zgłaszana nie raz w Bydgoszczy – Metropolii Bydgoskiej tworzonej z gminami ościennymi wokół miasta, będzie nienaturalnym tworem, gdyż wszelkie założenia metropolitarne takie jak transport, edukacja, kultura, sport, czy biznes łączą nasz Toruniem. Oczywiście, z punktu widzenia kryteriów możliwe jest powstanie takiej metropolii, ale stawiamy sobie pytanie, czy chcemy w naszym województwie słabej i podrzędnej metropolii nie widocznej na arenie kraju i Unii Europejskiej? Takiej metropolii radni z Bydgoszczy mówią – nie. Chcemy silnej metropolii bydgosko-toruńskiej z miastem centralnym Bydgoszczą, a także silnymi, powiązanymi przestrzennie i gospodarczo ośrodkami miejskimi naszego województwa, jak Inowrocław, Włocławek, Grudziądz. Nowy układ władzy samorządowej w regionie dałby większą

szansę na jego zrównoważony rozwój. Toruń stolicą samorządowych władz województwa, Bydgoszcz stolicą władz metropolii.

Stanowisko to podpisali radni: Elżbieta Krzyżanowska, Ewa Łapińska, Lucyna Andrysiak, Józef Rogacki, Grzegorz Gaca, Maciej Świątkowski i Dorota Jakuta (zał. nr 53a). Dziękuję”.

Radny **Jan Wadoń**: „Pani Przewodnicząca, Panie Marszałku, Szanowni Państwo. Po tych emocjach bydgosko-toruńskich i toruńsko-bydgoskich, może głos mieszkańca z głębokiej wsi tego województwa, i to jeszcze z jego ściany wschodniej, do czegoś się przyda. Ja szczerze mówiąc, gdy dowiedziałem się, że na dzisiejszej sesji ma wystąpić zarówno Pan Przewodniczący Rady Miasta Bydgoszczy, jak również Pan Prezydent Torunia w tej sprawie, to miałem nadzieję, że od obu Panów dowiem się m.in. i tego, do czego jest lub też będzie potrzebna metropolia w zakresie wewnętrznego funkcjonowania województwa. Bo tak naprawdę trzeba przede wszystkim sobie odpowiedzieć na pytanie: po co jest na potrzebna metropolia województwie i dla województwa? Natomiast w obydwu wystąpieniach tak naprawdę podtekstem były środki unijne. Czyli de facto nie koncentrowano się i nie określano celu, tylko sięgano po środki, a jakie cele zostaną tymi środkami zrealizowane, to dopiero czas i ludzie pokażą. To jakby trochę błąd w założeniu. Natomiast, przynajmniej dla mnie jako, powtórzę mieszkańca głębokiej wsi w tym województwie, nie do przyjęcia są tego typu argumenty, że Bydgoszcz się należy, bo Bydgoszcz jest największa. To jest argument bardzo słaby. Ja zgadzam się, Bydgoszcz jest większa od Brześcia Kujawskiego, i czynię to porównanie nie dlatego, żeby dokuczyć Panu Przewodniczącemu rano tu występującemu, lub też mieszkańcom Bydgoszczy już tym bardziej, tylko chcę przypomnieć, że wtedy, kiedy Księstwo Brzeskie było u szczytu swojego rozkwitu, to Bydgoszcz jeszcze nie było na mapie Polski. W związku z tym, ta wielkość to jest rzecz względna. Ona raz jest, a raz znika. Chcę Państwu przypomnieć, że wszystkie dane demograficzne i przewidywania migracyjne wskazują, iż Bydgoszcz w najbliższych dziesięcioleciach będzie najszybciej wyludniającym się miastem w tym województwie. To nie znaczy, że stanie się mniejsza od Torunia, i mniejsza od Brześcia Kujawskiego, żeby już tego skrajnego porównania użyć, ale przestrzegalbym przed tego typu argumentacją, że my jesteśmy wielcy, i tu będziemy rządzić, bo do tego ten argument się sprowadza.

Moim zdaniem, nie do przyjęcia jest propozycja: metropolia na prawach województwa. To znaczy, że oto na sali tego Sejmiku praktycznie rozpoczęła się dyskusja o zmianie ustrojowej w Polsce, w każdym razie o zmianie ustroju samorządu województwa. Dyskusja na tym etapie bardzo niebezpieczna, być może potrzebna za 20-30 lat, bo nic nie jest wieczne, ale chyba na tym etapie bardzo niebezpieczna. I jeżeli na sali Sejmiku pada stwierdzenie, że owszem jesteśmy elastyczni, ale stawiamy warunek – cytuję „w każdej konfiguracji Bydgoszcz jako ośrodek wiodący”, to to już jest postawienie ultimatum. W tym momencie można powiedzieć, że kończy się dyskusja, a chyba nie o to chodzi. W związku z tym, ja miałem nadzieję, że rzeczywiście od obydwu Panów dowiem się, co proponują w zakresie tego, co nas czeka w najbliższej przyszłości zarządzania sieciowego, zarówno w układzie metropolii, ale również województwa kujawsko-pomorskiego. Okazało się, że nie, że nic na ten temat, „jesteśmy wielcy i chcemy być jeszcze więksi”. To nie są, niestety, argumenty z punktu widzenia planowania rozwoju i metropolii i województwa. Proszę zwrócić uwagę, że żaden z Panów nie zająknął się nawet o interesach gmin, które miałyby się znaleźć w obszarze metropolitalnym. Nie mówiąc o tym, co ten obszar metropolitalny ma spełnić dla pozostałych części województwa, ot chociażby takiego marginalnego, w sensie położenia geograficznego, graniczącego

z województwem mazowieckim, powiatu lipnowskiego i wszystkich innych. Przecież nie po to mamy tworzyć tę metropolię, żeby ona przyczyniała się tylko i wyłącznie do poprawy standardu życia mieszkańców Torunia i Bydgoszczy. Tylko, żeby procesy zachodzące w tym obszarze metropolitalnym podnosiły poziom życia mieszkańców województwa, przede wszystkim województwa, a nie Torunia i Bydgoszczy. Bo Toruń i Bydgoszcz, każde oddzielnie i razem wzięte, mają na tyle duży potencjał rozwojowy, że są w stanie zapewnić poziom życia swoim mieszkańcom zdecydowanie wyższy niż powiat lipnowski, niż powiat włocławski, niż powiat mogileński i parę innych. W związku z tym, póki Panowie nam nie powiedzą, jak widzą funkcję obszaru metropolitalnego – służebną w stosunku do pozostałej części województwa – to myślę, że jest nieuprawnione żądanie, że „jesteśmy wielcy i chcemy być jeszcze więksi”.

Radna Elżbieta Piniewska: „Pani Przewodnicząca, Panie Marszałku, Koleżanki i Koledzy. W związku z debatą metropolitalną w kontekście długookresowej strategii zagospodarowania kraju, chciałabym zaznaczyć, czy zasygnalizować, chęć włączenia Inowrocławia do bydgosko-toruńskiego obszaru metropolitalnego. Inowrocław jest zainteresowany przystąpieniem do metropolii i właśnie utworzeniem BIT-u, i teraz posłużę się określeniem ortograficznym „i” z wielkiej litery, a nie z małej. I wtedy jest Bydgoszcz – Inowrocław - Toruń, a nie tylko BiT, gdzie „i” jest napisane małą literą. Przede wszystkim położenie Inowrocławia – w niewielkiej odległości zarówno od Torunia, jak i od Bydgoszczy. Rozwinięta sieć dróg lądowych, w tym planowana budowa obwodnicy. Sprzyjające umiejscowienie węzłów kolejowych oraz potencjał gospodarczy i uzdrowiskowy charakter naszego miasta. Ponieważ rozmawiamy, a użyję określenia popularnego programu telewizyjnego – „warto rozmawiać” – to właśnie taki głos chciałam tutaj przed Państwem wygłosić. Dziękuję bardzo.”

Radny Stanisław Pawlak: „Pani Przewodnicząca, miałem nie zabierać głosu w tej kwestii, pozostawić sprawę rządzącym w tym województwie, żeby najpierw ustanowili stanowisko między sobą, a dopiero potem wprowadzać na obrady Sejmiku, składającego się z czterech Klubów. Jak widać, nie ma zgody wśród radnych i osób sprawujących funkcje samorządowe w Platformie Obywatelskiej. Polskie Stronnictwo Ludowe do tej pory nie zabrało głosu, ale nie możemy być obojętni wobec tego, co Państwo proponujecie. Otóż, bez względu na spór, jaki toczy Państwo w gronie własnej rządzącej partii jaką jest Platforma Obywatelska, to nie możemy, my wybrani także przez wyborców na obszarze całego województwa kujawsko-pomorskiego, zgadzać się, akceptować, tolerować to, co słyszymy na tej sali. Po pierwsze, chciałbym wyrazić zdecydowany sprzeciw wobec tego, aby zajmować się dziś obszarem metropolitalnym chcąc włączyć powiaty, jak słyszę od radnego Banaszaka, teraz miasto Inowrocław. W sytuacji, gdy wypacza to w ogóle intencje metropolii. Przecież z tego, co chyba wszyscy wiemy, to utworzenie metropolii ma być podstawą do tego, aby Unia Europejska, Komisja Europejska zapewniła dodatkowe środki finansowe na rozwój metropolii, a środki, które otrzyma województwo, mówmy o naszym województwie, rozłożyć w sposób zrównoważony na całe województwo kujawsko-pomorskie. Jeżeli nie domówimy się co do aglomeracji, to stracimy szansę, która jest przed naszym województwem a wówczas, kolego radny Banaszak, „ograbimy” ze środków finansowych takie powiaty, które były tutaj wymienione, bo Bydgoszcz-Toruń będzie musiała się rozwijać, i czy my będziemy siedzieli w tych miejscach, czy następcy nasi, to prawdopodobnie będą musieli tak pieniądze rozdysponowywać. Stąd nie rozszerzajmy za bardzo problemu, bo ja w tym momencie, będąc konsekwentnym, zgłaszam także Włocławek. I mówię to całkowicie poważnie, bo jeżeli mamy mówić o Inowrocławiu, jeżeli mamy

mówić o powiatach, to pozostawienie Włocławka jest tu całkowicie nieuprawnione i nie zaakceptujemy takiego stanowiska, z którego będzie wynikało to ciągnięcie kołdry we wszystkie strony, która kiedyś pęknie i odkryje cały środek.

Mówmy o treści Stanowiska – teraz wchodzę w opinię naszego Klubu – ja nie wiem, kto brał udział z naszego Klubu, ponieważ ja musiałem brać udział w innym wtedy spotkaniu, bo radny Banaszak się powołuje na uzgodnienia z Klubami, z naszym – nie. Zapis, który został zaproponowany w trzecim, jak gdyby punkcie zmian, absolutnie jest nie do przyjęcia.

Jeżeli idzie o treść Stanowiska, które zostało przedłożone, to w świetle dyskusji, która miała miejsce na tej sali, zarówno głosami samorządu Bydgoszczy i Torunia, jak również naszymi teraz, to chciałbym zapytać Pana Marszałka, czy jest termin, który musimy w jakiś sposób dotrzymać? Czy też możemy jeszcze ten problem odłożyć do dalszych rozmów? Wychodząc naprzeciw temu, co trzeba nazwać pewnym sporem, który powstał. Czy niedobrze by było, jeżeli nas nie ponagla żaden termin, pozostawić ten punkt do rozpatrzenia ostatecznego na najbliższej, czerwcowej sesji, którą przecież mamy planowaną. Po pewnych konsultacjach, po rozmowach, także wśród nas radnych, po zajęciu określonych stanowisk, byłoby łatwiej nam podjąć w tej kwestii decyzję. No czy zmieni? Kolega Nowak mówi, że może nie zmienić. Być może, że nie zmieni naszego stanowiska, ale może ugruntuje przekonanie, co do metropolii jako działania, które jest przed nami i nie utracenia szansy z tego tytułu, z kwestią rozdziału pieniędzy. To się przez cały dzień przewija, od samego rana. Będzie jeszcze wiele czasu, aby się tym zajmować, zarówno organów Sejmiku, jak również korzystając z nowego okresu perspektywy finansowej, która jest przed nami, a więc także stanowiska rządu, czyli przydziału środków finansowych dla naszego województwa i Komisji Europejskiej, i Parlamentu Europejskiego, która zapewni nam środki, dla naszego państwa, dla całego kraju. Stąd ja bym apelował, żebyśmy jednak ograniczyli się do aglomeracji jako instytucji, którą możemy mieć lub jej nie będziemy mieli. Natomiast, dalsze rozmowy w tym zakresie – czas przyniesie: będziemy my rozmawiać, czy też nasi następcy – w tej sprawie będą mieli takie możliwości. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Adam Banaszak** ad vocem: „Mam nadzieję, że nie ma tutaj podziału w Klubie SLD. Jest to ewidentne wypełnienie tego, co proponował również pan radny Wadoń, jakby zwracając uwagę na pozostałe części województwa. Natomiast ostatnia poprawka, też nie wskazuje jakiegokolwiek rozszerzenia aglomeracji bydgosko-toruńskiej. Jest tylko faktem, który wynika też z lektury KPZK, która polecam Panu Przewodniczącemu. Jest obszerna, ale da się przeczytać, z której wynika, że to nie jest tak, że aglomeracja będzie się składała tylko z dwóch miast i niczego poza tym. Również w jej skład będą wchodziły, to jest również z KPZK, gminy przylegające. Ja tylko i wyłącznie w tej trzeciej poprawce wymieniam, jakie to mogą być gminy, oczywiście nie określamy w tej chwili tego, jak ostatecznie będzie wyglądała ta aglomeracja, czekamy na delimitację z ministerstwa, wymieniamy te gminy, które leżą najbliżej miast centralnych, czyli powiaty: bydgoski, toruński, inowrocławski, nie wskazując absolutnie tego, że to ma być jakiegokolwiek rozszerzenie. Tylko to wynika z KPZK.”

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Chciałbym odpowiedzieć Panu Przewodniczącemu Pawlakowi na pytanie. My mamy, niestety, ten limit czasu do końca maja, aby ustosunkować się do tej odsłony konsultacji, która w tej chwili jest otwarta w ministerstwie. My mamy czas do końca maja. Powinniśmy wysłać Stanowisko, lub nie. Takie czy inne. Również Sejmiku w tej sprawie. Sądzę, że dyskusji na ten temat jeszcze będzie sporo. Ponieważ tak naprawdę otwarcie, Białej Księgi, czyli konkretnych

propozycji ustrojowych, jak mają te metropolie funkcjonować, to ożywi opinię publiczną. Tak naprawdę dzisiaj mocno uśpioną w tych województwach, gdzie są te metropolie proponowane jednordzeniowe. Ale ona się rozpocznie w sytuacji, kiedy prezydenci tych miast, zaczną aspirować do roli kompetencji sejmików. Dziś na razie nie ma w ogóle żadnego dialogu między partnerami, ale rozpocznie się. Nie może być dwóch podmiotów stanowiących o planie zagospodarowania przestrzennego województwa, tylko jeden. Więc jeżeli zostanie wyjęty jakiś obszar spod jurysdykcji sejmiku, to odezwą się wtedy „nożyce”. Za to, chcę też powiedzieć Państwu, że nasze stanowisko dzisiejsze, które proponujemy jako Zarząd, jest tożsame ze stanowiskiem marszałków w całej Polsce. My, na konwencji przyjęliśmy taką właśnie deklarację, że popieramy tę koncepcję, która dotąd została przedstawiona przez rząd. I cóż jeszcze? Ja też się zgadzam tutaj z głosem pana Jana Wadonia, że my dziś tak naprawdę, nie tyle, że nie wiemy, za to, trochę intuicyjnie po prostu dyskutujemy o problemie, o którym by trzeba naprawdę długo chyba dyskutować, żeby w ogóle dotknąć istoty. Dziś mówimy bardzo politycznie. O tym, czy ktoś ma mieć władzę, czy nie. Nawet nie rozumiemy co miałyby oznaczać – „wiodąca rola”. Ja nie wiem, co to ma oznaczać – „wiodąca rola”. Tu na tej sali spór chyba dotyczy tego, że Bydgoszcz ma dzisiaj taką okazję, szansę, jakby należnej skądinąd roli największego miasta, takiego przyspieszonego rozwoju w przyszłości, żeby ten obszar jakoś zagospodarować. Za to, ja wręcz przestrzegam i zachęcam wszystkich mieszkańców Bydgoszczy i sympatyków tego miasta, do których ja się zaliczam, żeby tę wolę wypełnić w porozumieniu z Toruniem. To jest myślę łatwiejsze, szybsze. I nie zgadzam się z tezą Pani Przewodniczącej, że przyjęcie koncepcji dwustoleczności, to jest rozpoczęcie jakiejś wojny, bo my żyjemy w tym województwie już sporo czasu i właśnie na tym opiera się to województwo, na dwustoleczności. Takiego partnerskiego podejścia obydwu miast do siebie. Nie zaryzykowałbym takiego stwierdzenia, że to wróży wojnę. Może ci, którzy sieją wiatr, będą zbierać wojnę. Może będzie taka sytuacja, kiedy trzeba będzie skonfrontować te dwie idee. Co to oznacza: wielka Bydgoszcz? Dla mnie to trochę coś innego niż to, co dzisiaj przedstawiają, próbują trochę jakimś takim łatwym sumptem zbudować. Naprawdę tutaj mamy mało podstaw, o czym tak naprawdę mówić. Tylko dyskutujemy o pewnym wyrażeniu woli, czy u nas chcemy obszaru metropolitalnego. Nie dzielimy, kto, co ma robić. Zachowujemy autonomię wszystkich samorządów. Nawołujemy do partnerstwa. To są, myślę, dobre rzeczy. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Krzysztof Łuczak**: „Jesteśmy półtora roku po ostatnich wyborach samorządowych i oczywiście dzisiejsza dyskusja jest taką dyskusją, która po raz pierwszy każe nam opowiadać się w duchu województwa, bez względu na to, kto jest w jakim okręgu i gdzie. Ja jestem w tej sytuacji, że kandydowałem z Inowrocławia, a mieszkam we Włocławku i wszystkie stanowiska, które tu były prezentowane, mogę głosować, tylko muszę wypowiedzieć się za jedną sprawą. Otóż, niekomfortowość tej sytuacji polega na tym, dla wszystkich którzy nie są z Bydgoszczy i nie są z Torunia, że każe nam się wybierać między „ojcem” i „matką”, a nam jest w interesie tej „rodziny”, która nazywa się Kujawsko-Pomorskie, potrzebne jest jedno i drugie. Oczywiście, minister Boni, w swoim dokumencie żąda od nas wypowiedzenia się i zajęcia stanowiska w stosunku do propozycji, które przedłożył, a nie w stosunku do tego, że my chcemy sami ukształtować tę metropolię. W związku z tym proponuję, żebyśmy się nie poróżnili, bo wprawdzie przewodniczący Banaszak mówi, że w Klubie SLD nie ma podziałów – bo nie ma podziałów, gdyż my się bardzo lubimy – ale trzy koleżanki z Bydgoszczy są pod taką presją, że my im nawet współczujemy. Ale rzeczywistość jest taka, jaka jest. Po co na nas ma być wywierana presja, która odbiera nam rozum do odniesienia się w stosunku

do propozycji, które są? Minister Boni pyta, czy chcemy metropolii? Ja odpowiadam: chcę, pod warunkiem, że Unia Europejska przyjmie taki kierunek, że będą na to odrębne środki, i że będzie to rozstrzygnięte na szczeblu centralnym, bo państwo nasze, póki co jest unitarne, a nie regionalne, czy metropolitarne, czy inne. Czy jestem za mniejszą metropolią, czy większą? Za większą. Za słabszą, czy silniejszą? Za silniejszą. Z wyznaczeniem miasta wiodącego? Jak takie będą rozstrzygnięcia, to oczywiście z wyznaczeniem takiego miasta, ale dzisiaj nikt nam nie każe wyznaczać żadnego miasta, tylko czy chcemy metropolii zapisanej w Krajowej koncepcji Zagospodarowania Przestrzennego do 31 maja br., czy nie chcemy. Myślę, że takie antycypowanie na rzecz rozstrzygnięć ustrojowych – w sumie nie sądzę żeby były – bo nie wiem czy tu będzie gubernator, czy jakieś budynki powstaną, czy jakaś administracja. Marszałek pokazał tu na przykładzie tego rozstrzygnięcia, które jest odnośnie planu i strategii, nad nim przecież rozpoczęliśmy pracę. Czy teraz nad naszą strategią będzie jeszcze strategia metropolii, czy metropolia będzie w naszej strategii? W związku z tym proponuję, abyśmy odnieśli się literalnie do tego, o co pyta minister Boni. A jeśli mnie pyta, to jestem za silną metropolią. I tam jest nazwana – bydgosko-toruńska. Innego nazewnictwa nie ma. A Stanowisko jest do tego wymagane, czyli będę głosował przeciw metropolii, albo za tą, która jest, bo nie ma trzeciej możliwości głosowania. Przeciw oznacza, że rezygnujemy z tej szansy, która jeszcze nie wiadomo, jaka będzie, ale już sobie ją odbieramy. Dziękuję.”

Radny Tadeusz Zaborowski: „Przysłuchując się tej dyskusji, również jej pierwszej odsłony, jak Pan Marszałek określił, to jako radny pierwszej kadencji Sejmiku Bydgoskiego lat 1990-1994 i członek komisji ds. reorganizacji administracji powiem szczerze, że po ponad 20 latach niczego się nie dowiedziałem, tylko znowu dyskusja i rozgrzewanie zarzewia między Bydgoszczą i Toruniem. Nie wiem, czy te 20 lat nas niczego nie nauczyło? Czy dalej mamy się szarpać i ciągnąć „tę małą koldrę” w każdą stronę? Czy dzielimy dzisiaj skórę na biegnącym niedźwiedziu? Bo tak to można również określić. Ta propozycja Stanowiska, i to co m.in. radny Łuczak podkreślił, że tak, my jesteśmy za metropolią, ale takie ultimatum, które z jednej, czy z drugiej strony było w międzyczasie stawiane, to nie do końca część radnych satysfakcjonuje. Tym bardziej, że na dzień dzisiejszy niewiele my w tym zakresie wiemy. Myślę, że jeżeli dzisiaj nie znajdziemy konsensusu, to Stanowisko przedstawione przez Zarząd, podpisane przez pana Marszałka, w jakiś sposób nas wszystkich tutaj łądodzi, w jakiś sposób daje tu pole porozumienia. Tak samo było w 1998 r. Przez osiem lat były utarczki, dyskusje, gdzie ma być miasto wojewódzkie – w Toruniu, czy w Bydgoszczy. W końcu w Warszawie podzielili, tak, jak jest dzisiaj i temat został zamknięty. Jeżeli dzisiaj byśmy mieli głosować, to praktycznie są trzy wersje Stanowiska. Pierwsze, przedstawione przez Pana Marszałka, drugie stanowisko, to zweryfikowane przez pana Banaszaka i trzecie stanowisko, które przedstawiła Pani Przewodnicząca Jakuta. Powinniśmy głosować po kolei każde, i radni wybierają te, które chcą. Za czym musimy się opowiedzieć, bo przy tych utarczkach możemy tylko stracić, a nie zyskać. Dziękuję bardzo.”

Marszałek Piotr Całbecki: „W tej dyskusji padło bardzo wiele cennych sformułowań. To Stanowisko jest tak ogólne, że prawie mieści wszystkie Państwa zgłaszane intencje. Tworząc metropolię nikt nie chce robić tego kosztem obszarów wiejskich. Tworząc metropolię musi być ona absolutnie elementem sieci miejskiej naszego województwa, bo metropolie są siecią Polski, natomiast w naszym województwie metropolia jest elementem całej polityki miejskiej. Takie miasta, jak Grudziądz, Włocławek, Inowrocław muszą mieć odpowiednią komunikację nie tylko w sensie drogowym, ale w każdym z tymi miastami i uzupełniać rolę obszaru metropolitarne. Taka jest logika

tworzenia tego tworu pod nazwą: obszar metropolitalny naszego województwa. To stanowisko przygotowane przez Zarząd, myślę że wypełnia wszystkie Państwa oczekiwania. Jedną jest tu rzecz, która jak gdyby nie do końca wypełnia, chociaż w jakimś sensie też, ponieważ bydgosko-toruński obszar metropolitalny, jeśli byśmy wzięli tylko te dwa miasta – Bydgoszcz i Toruń – to znaczy, że jest dominująca rola w tej metropolii Bydgoszczy, bo jest po prostu większa liczbowo, powierzchniowo. Ale my w tym momencie wywracamy ideę porozumienia, która tak naprawdę jest podstawą myślenia w naszym województwie o tworzeniu spójności tego regionu. Porozumienie, które traktuje tak samo najmniejsze gminę oddaloną od tej metropolii o 50-60 km, jak i tych dwóch dużych graczy, że muszą się wzajemnie szanować i traktować tak samo, po partnersku. Było tu ciekawe sformułowanie, które zgłosił pan radny Banaszak, że należy jednak pamiętać, że jego powstanie nie może odbijać się negatywnie. Jest to ważne zdanie, z którym wszyscy się zgadzamy i Zarząd również. Jako autopoprawkę proponuję je wprowadzić.

Ponadto, ja nie do końca mogę zgodzić się z tym sformułowaniem, że „zapoznał się”, a nie „akceptuje”. Jeśli mógłbym zaproponować kompromisowe rozwiązanie, tj. zapis: „zapoznał się i akceptuje główne założenia”, bo nie jesteśmy w stanie zgadzać się z wszystkimi. To jest jasne. Polityczne różnice, co do kwestii metropolitalnych znamy. Są w różnych ugrupowaniach. Nazwijmy je więc głównymi, jest to takie kompromisowe rozstrzygnięcie i prosiłbym o przyjęcie takiej naszej propozycji, jako autopoprawki. Co do pozostałych zapisów proponowałbym jednak ich nie wdrażać, bo one nie zmieniają istoty tego Stanowiska. Wydłużają je niepotrzebnie, a wsłuchując się uważnie w ich treść, jestem przekonany, że wszystkie one znajdują się już w zaproponowanych zapisach. I takie dwie autopoprawki, w imieniu Zarządu Województwa, proponuję do przedłożonego stanowiska i proszę o przyjęcie go w całości. Dziękuję bardzo.”

Radny **Marek Nowak**: „Myślę, że dyskusja przed chwilą nie była różniąca nas wszystkich, tylko przysłuchując się każdemu z nas doszedłem do wniosku, że my wszyscy chcemy silnego województwa. Może każdy z nas ma inną receptę, może każdy ma inny lobbing towarzyszący, co nie jest przecież naganne, ale jeżeli można byłoby nie przedłużać i z powagą potraktować nasze województwo, bo to mu się należy. Na dziś, nie wiemy jeszcze, jaka będzie przyszłość „Zielonej księgi”, nie wiemy, jaka jest przyszłość ustawy. Proponuję, abyśmy zakończyli dyskusję i przegłosowali najdalej idący wniosek, to jest ten wniosek Zarządu Województwa z autopoprawkami wniesionymi przez Marszałka. Jeżeli to Stanowisko będzie Stanowiskiem całego Sejmiku, to bardzo dobrze. Jeżeli nie, to wtedy będziemy pisać je na nowo. I taki wniosek formalny składam.”

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta**: „Nie ukrywam, że mamy trochę inne wnioski. Sądzę, że najdalej idącym wnioskiem był wniosek zgłoszony przez Bydgoszcz. Ja bardzo bym chciała, aby był ona przegłosowany, abyśmy mieli tu jasne stanowisko. Kolega Banaszak też by chciał, aby jego stanowisko było przegłosowane. To są najdalej idące wnioski.”

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Adam Banaszak**: „Rozumiem, że autopoprawka Zarządu, to jest to, co zgłosiliśmy na spotkaniu Klubu, czyli to będzie w ten sposób: „należy jednak podkreślić, że jego powstanie nie może odbić się negatywnie na spójności całego województwa, w tym w szczególności rozwoju obszarów wiejskich i małych miast”. Jest to stwierdzenie być może oczywiste, ale jednak ważne, aby znalazło się w tym dokumencie. To jest po drugim akapicie. Jeśli chodzi o pierwszą autopoprawkę, to po szybkiej konsultacji z Klubem zdania są, niestety, podzielone. Więc podtrzymałbym jednak prośbę o głosowanie. Ja rozumiem że różnica jest tylko taka, że nasza

propozycja jest, aby zostać na etapie „zapoznał się” – ta jest najbardziej bezpieczna, bez wnikania, co jest głównymi założeniami, a co nie jest głównymi założeniami. To jest jakby w dalszej treści całego Stanowiska i z całego Stanowiska cały czas popieramy możliwości powstania metropolii. To, co nas dotyczy jesteśmy „za”. Myślę, że bezpieczniejsze będzie przegłosowanie w miejsce „w pełni akceptuje” – „zapoznał się”. Jest to dużo bezpieczniejsze sformułowanie. Ostatni trzeci punkt, podtrzymując jak gdyby to zdanie, rozumiem, że będzie poddany po prostu pod głosowanie. Państwo radni zdecydujecie, czy określamy ewentualnie, z których powiatów gminy mogą wejść w skład tego obszaru metropolitalnego, bądź nie. Rozstrzygniemy to w głosowaniu. Dziękuję bardzo.”

Radna Lucyna Andrysiak: „Pani Przewodnicząca, Panie Marszałku, Koleżanki i Koledzy. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że my chyba, tak jak to tu podało już dzisiaj, wszyscy jesteśmy za silnym regionem, za są silną metropolią z Bydgoszczą i Toruniem. Kłopot mamy tylko, ponieważ nie wiemy, jaka przyszłość jest przed ewentualnymi metropoliami, jak one będą zarządzane. I nie wiemy, jak będziemy stanowić o strukturze funkcjonowania metropolii. Dlatego jeśli dzisiaj to nie jest konieczne dla Stanowiska, które Zarząd przygotował, a my jako radni musimy podjąć, to może Pani Przewodnicząca, z zastrzeżeniem, że wracamy do tego tematu i będziemy określać rolę Bydgoszczy i rolę Torunia w tejże metropolii w późniejszym terminie, to dzisiaj wycofajmy wskazanie Bydgoszczy jako miejsca centralnego. Ja jestem za takim rozwiązaniem, ale być może za mało jeszcze wiemy. I być może przyszłość i zasady funkcjonowania metropolii ułatwia nam podjęcie decyzji. A tak swoją drogą, to w sytuacji Trójmiasta, czy aglomeracji katowickiej, gdzie rząd za samorzady rozwiązał ten problem, tam też są trzy duże miasta i też ze sobą funkcjonalnie współpracujące, ale wskazano: Gdańsk, wskazano Katowice i nie ma dylematu. Gdybyśmy my się mogli takiej sytuacji doczekać byłoby super.”

Radny Tadeusz Zaborowski: „Panie radny Banaszak, proszę skonkretyzować Pańskie propozycje. Dlatego, że są aż trzy propozycje. To, co jest propozycją również Pana Marszałka, to jest jedna. Plus dodatkowo jeszcze dwie. W związku z tym ta jedna propozycja jest uwzględniona w tej propozycji poprawki zgłoszonej przez Zarząd. Natomiast te dwie pozostałe, niestety, one muszą być oddzielnie głosowane. Bo ja sobie inaczej nie wyobrażam, żeby potem powrzucać wszystko razem.”

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta:** „I tak będzie.”

Marszałek Piotr Całbecki: „Jeszcze raz chciałbym zgłosić jako autopoprawkę, po tej sugestii, po tych konsultacjach. Ja myślę, że nie będziemy kruszyć kopii – „zapoznał się” jest też pozytywnym sformułowaniem, bo przecież cały wywód jest potem na ten temat, więc ok. Tu Zarząd nie będzie oponował. Nasz wniosek jest tak, że dokonujemy zmiany w naszym Stanowisku, w Stanowisku Zarządu, że zastępujemy „w pełni akceptuje” na „zapoznał się” oraz dokładamy w drugim akapicie „należy jednak podkreślić, że jego powstanie nie może odbić się negatywnie na spójności całego województwa, w tym w szczególności na rozwoju obszarów wiejskich i małych miast”. To są dwie autopoprawki, które jako Zarząd zgłaszamy i traktujemy to Stanowisko nasze jako całe.”

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta:** „Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Proszę o przygotowanie głosowania. Radnych proszę o uwagę, będziemy głosować nad zgłoszonymi tutaj propozycjami. Proponuję przegłosowanie wniosku radnych z Bydgoszczy. Proponujemy, aby wykreślić akapity 3 i 4 i w to miejsce wpisać „Bydgoszcz jest miastem, które w naszym województwie spełnia kryteria metropolitalne, dlatego siedziba władz metropolii powinna znaleźć się w Bydgoszczy”.

Przystąpiono do głosowania przedstawionego wniosku radnych z Bydgoszczy. Wynik głosowania: 8 „za”, 17 przeciw, 3 wstrzymujące. Sejmik wniosek odrzucił.

Przewodnicząca Sejmiku poprosiła o przedstawienie poprawek zgłoszonych przez radnego Adama Banaszka.

Radny **Adam Banaszak**: „Dziękujemy Panu Marszałkowi za uwzględnienie tych poprawek. Trzeci punkt jestem zobowiązany do zgłoszenia, bo takie było uzgodnienie w grupie radnych. Po akapicie czwartym, po przecinku dodać „który w zależności od decyzji delimitacyjnych może objąć także całość lub część powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego i toruńskiego”.

Przystąpiono do głosowania przedstawionego wniosku przez radnego Adama Banaszaka.

Wynik głosowania: 5 „za”, 13 przeciw, 9 wstrzymujących. Sejmik wniosek odrzucił.

Przewodnicząca Sejmiku zaproponowała przegłosowanie Stanowiska Zarządu wraz z autopoprawkami zgłoszonymi przez Marszałka w imieniu Zarządu Województwa.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Wprowadza się: „zapoznał się” zamiast „w pełni akceptuje” oraz dokładamy w drugim akapicie „Należy jednak podkreślić, że jego powstanie nie może odbić się negatywnie na spójności całego województwa, w tym w szczególności na rozwoju obszarów wiejskich i małych miast”. To są dwie autopoprawki, które jak Zarząd zgłaszamy i traktujemy to Stanowisko nasze, jako całe.

Przystąpiono do głosowania stanowiska Zarządu wraz z autopoprawkami.

Wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 5 wstrzymujących. Sejmik stanowisko przyjął.

Radny Sławomir Kopyść zgłosił, że aparatura do głosowania nie odnotowała jego głosu oddanego „za”.

Radna Ewa Łapińska zgłosiła, że aparatura do głosowania nie odnotowała jej głosu oddanego „wstrzymujący się”.

Wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 6 wstrzymujących. Sejmik stanowisko przyjął.

Następnie przystąpiono do zajęcia stanowiska w sprawie budowy stopnia wodnego Ciechocinek – Nieszawa (zał. nr 54).

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** poinformowała, iż Wojewoda Mazowiecki wypowiedział się, że po przyjrzeniu się tematowi stopnia wodnego, rozważa się wstrzymanie już rozpoczętych prac nad realizacją kolejnego stopnia wodnego na Wiśle. Po rozmowach z ekologami stwierdził, że być może zajdzie nawet potrzeba rozebrania stopnia, który już funkcjonuje. W związku z powyższym wyraziła opinię, iż jest pilna potrzeba podjęcia przez Sejmik tego stanowiska i podkreślenia, jak ważną dla naszego regionu jest ta inwestycja.

Członek Zarządu **Sławomir Kopyść** potwierdził słowa Przewodniczącej Sejmiku. Poinformował, iż radny Stanisław Pawlak był również obecny na konferencji dotyczącej bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, ale odcinka Wisły środkowej. Powiedział, iż województwo mazowieckie zostało dotknięte, dwa lata temu, bardzo poważnymi powodziąmi. Został wówczas przerwany wał przeciwpowodziowy przez co wiele wsi zostało zalanych. Podejmuje się teraz bardzo poważne działania w zakresie zwiększenia bezpieczeństwa na zbiorniku włocławskim. Tak się złożyło, że tam będzie potrzebnych bardzo dużo pieniędzy. Podczas tej konferencji określano nawet na kwotę 845 mln zł. Czyli, jeżeli nie wiadomo o co może chodzić w takich stanowiskach, to zapewne dotyczy to pieniędzy i o to, aby środki mogły być skierowane na prace związane z budową stopnia Nieszawa – Ciechocinek, czy też na zabezpieczenie stopnia we Włocławku, aby można było skierować je w

okolice Dobrzykowa, Kępy Polskiej czy Wyszogrodu. W tym kierunku szła dyskusja kierowana przez Wojewodę Mazowieckiego. Przedstawiciel Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego przyjęli to z olbrzymim oburzeniem, a jednocześnie zdumieniem. Największe zdumienie wzbudziła propozycja rozbiórki stopnia wodnego we Włocławku. Przypomniał, iż przez pierwsze lata zbiornik włocławski gromadził bardzo wiele odpadów przemysłowych z Petrochemii płockiej, i innych metropolii polskich, bo Wisła była olbrzymim ściekiem. Dzisiaj jest to przykryte osadami żwirowymi przez co jest bezpieczne, pod warunkiem, że tego się nie ruszy. Rozbiórka tamy spowodowałaby katastrofę ekologiczną na niebywałą skalę. Uważa, że dzisiejsza inicjatywa podjęcia stanowiska przez Sejmik jest bardzo ważna, aby wesprzeć działania idące w kierunku budowy nowego stopnia i zabezpieczania tego stopnia, który jest.

Radny **Stanisław Pawlak** wyraził opinię, iż treść przedłożonego stanowiska jest bardzo dobra. Odnosi się ono do stanu aktualnego i zasługuje na poparcie. W imieniu Klubu Radnych SLD zgłosił jedną poprawkę w tytule stanowiska. Zwrócił uwagę, iż we wszystkich poprzednich stanowiskach pisano o konieczności budowy stopnia wodnego na Wiśle nazywając to różnie, np. poniżej Włocławka, Nieszawa, Ciechocinek, a teraz łączy się Ciechocinek z Nieszawą. Stąd zaproponował, aby w tytule stanowiska dopisać „ w sprawie konieczności budowy ...”.

Radny **Janusz Niedźwiecki** powiedział, iż sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana, bo tak naprawdę to samorząd spokojnie przyglądał się poczynaniom ENERGA. Miało to być przedsięwzięcie komercyjne. Jakies trzy tygodnie temu prezes ENERGA obwieścił, że ono z punktu widzenia inwestycyjnego się nie zwraca, i dał do zrozumienia, że jeśli ENERGA ma dalej się tym zajmować, musi zmienić się sytuacja, tzn., że to nie może być wyłącznie przedsięwzięcie komercyjne. Zadanie to jest przewidziane na kwotę około 3 mld zł. Być może trzeba będzie je podzielić na dwie części. Na część ochrony określonych terenów przed powodzią i na część komercyjną. Wyraził opinię, iż tym stanowiskiem rozpoczyna się od nowa dyskusję. Powinno się zacząć silnie lobbować w rządzie, aby to przedsięwzięcie stało się realne, bo niestety, komercyjna wersja upada.

Marszałek **Piotr Całbecki** stwierdził, iż to co powiedział radny Janusz Niedźwiecki, niestety jest prawdą. W każdym biznesie, nawet najbardziej opłacalnym, jakby jakiś grosz wpadł jeszcze dodatkowy do interesu, to jest zawsze dobrze. Na pewno ENERGA na to liczy. Sądzi, iż nie zabraknie pieniędzy, bo one – dodatkowe – muszą się pojawić na tę inwestycję w następnej perspektywie. To też jest już rolą samorządu województwa, żeby konsultując różne rzeczy nie tylko koncentrować się na programach operacyjnych, którymi będzie zarządzać przez region, ponieważ odpowiednik POiŚ będzie musiał w przyszłości sfinansować w części tę inwestycję. Województwo ma tu dość dobrą kartę do rozegrania, ponieważ tą inwestycją interesuje się, może nie Wojewoda Mazowiecki, co go bardzo rozczarowało na ostatniej konferencji, ale Marszałek Mazowiecki i Marszałek Pomorski ponieważ jest to jakiś etap przywrócenia żeglowności na Wiśle. Trzeba już teraz mocno dopingować tej koncepcji, aby znalazły się odpowiednie zapisy w następnej perspektywie finansowej na zrealizowanie tej tamy. Wyraził opinię, iż jesienią Sejmik powinien ponowić stanowisko, w kontekście toczonych wówczas dyskusji nt. podziału środków.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska wraz ze zgłoszoną poprawką do jego tytułu, tj. dopisaniu „konieczności”. Wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik przyjął stanowisko.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji punktu 19 porządku obrad, tj. Informacja o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach. (zał. nr 55)

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Następnie przystąpiono do realizacji punktu 48 porządku obrad, tj. Interpelacje i zapytania Radnych.

Radna **Lucyna Andrysiak** powiedziała, że w kontekście dzisiaj, zajmującej radnym wiele emocji i czasu, dyskusji na temat metropolii, z wypowiedzi pana Prezydenta Torunia oraz pana Marszałka wynikało, że ważnym elementem przyszłej metropolii jest projekt BiT-City. Z tego, co wiadomo, to ten projekt powinien być zakończony do roku 2014. Realizują go trzy samorządy: Torunia, Bydgoszczy i Solca Kujawskiego. Pozostały dwa lata. A z różnych wypowiedzi samorządowców wynika, że nie wszystko chyba w tych projektach idzie jak po maśle. Dlatego chciałyby zaproponować, aby na kolejnej sesji do tego tematu podejść i żeby wysłuchać informacji prowadzących projekty w zakresie BiT-City, jak idzie realizacja tego projektu? Jaki jest stopień jego zaawansowania?

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że złożył dwie pisemne interpelacje:

- pierwsza dotyczy prośby o przeprowadzenie przez Marszałka Województwa postępowania wyjaśniającego w sprawie likwidacji stanowiska Zastępcy Dyrektora ds. Techniczno-Eksploatacyjnych Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku i odwołania tego zastępcy z funkcji,
- druga dotyczy pożyczki zaciągniętej w Szpitalu Wojewódzkim we Włocławku w wysokości 3 mln zł. Chodzi o pytanie, czy ta pożyczka była konieczna i przedstawienie wyników konsultacji społecznych w sprawie połączenia placówek służby zdrowia we Włocławku prowadzonych przez Samorząd Województwa.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział: „Mam tylko krótką sprawę, ale po raz trzeci już o niej mówię: oczekujemy, jako radni na uzasadnienie stanowiska Zarządu w sprawie zamiaru łączenia trzech placówek wojewódzkich służby zdrowia we Włocławku - w jedną. Zarząd Województwa podejmując taką decyzję do tej pory nie przedłożył uzasadnienia do tej decyzji. Chętnie byśmy się z nią zapoznali, co koresponduje także z wystąpieniem przed chwilą pana radnego Jaranowskiego”.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zapytała: „Czy odpowiedź dostaniemy czy na piśmie?”

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odpowiedział, że jeżeli chodzi o pytanie pana radnego Jaranowskiego odnośnie pożyczki, to musi sprawdzić ten temat. Dlatego, że dowiedział się o tym w tym momencie. Nie miał takich dokumentów, że Szpital wystąpił w ogóle o pożyczkę. Oczywiście jest trudna sytuacja finansowa tego Szpitala. Analizował sprawozdanie finansowe. Jest to w materiałach łącznie ze sprawozdaniem z wykonania budżetu. Jest tam również informacja, jeżeli chodzi o wynik finansowy. Szpital we Włocławku ma najgorszy wynik finansowy. Dostatecznie ujemny, nawet po odjęciu amortyzacji. Jak wejdą przepisy nowej ustawy to będzie kwestia pokrycia tego ujemnego finansowego wyniku.

Natomiast, jeżeli chodzi o pytanie pana radnego Stanisława Pawlaka wyjaśnił, to jest to tylko i wyłącznie, to nie jeszcze decyzja Zarządu, to było to tylko ogólne stanowisko, było to tematem posiedzenia Zarządu. I Zarząd rozpatruje kwestię połączenia tych trzech jednostek. Wynika to oczywiście z kondycji finansowej – ujemnego wyniku finansowego Szpitala we Włocławku. Natomiast, nie ma jeszcze w tej sprawie żadnej decyzji Zarządu i uchwała w tej sprawie nie została podjęta.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** powiedziała, że na pozostałe kwestie, odpowiedzi będą na piśmie.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, Przewodnicząca Sejmiku zakończyła obrady XXI sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowały:

Maryla Majtczak

Anna Sobierajska